Nr 15. Kraków, Niedziela 19 Stycznia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z donoszeniem do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

W prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h, kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 289.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., układ tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 60 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla ... a 1 k. od 100 egz. dla ... Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. S...owski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Jenssel w Antwerpii Jones & Co, Annoncen-Expedition „Propaganda“, Györi & Nagy. w B...linie F. K. Ose. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette, Jules Fortin & Cie, do Bruchsaal.

NOWO OTWARTY
Magazyn broni
pod firmą
B. Gliniecki i B. Wierzejski
w Krakowie
ulica Szewska L. 2.
poleca bogaty wybór broni wszelkich systemów, przyborów myśliwskich, sportowych, oraz własną pracownię i warsztaty reperacyjne.

Przesilenie w Kole polskiem.

Wiedeń, 17 stycznia.

(*rab*) Dziś w południe zebrała się na posiedzenie komisya parlamentarna Koła polskiego w pięknym salonie wiceprezydenta Dra Germana. Celem zwołania komisyi było przygotowanie do jutrzejszego posiedzenia pełnego Koła polskiego, na porządku dziennym którego znajdują się dwie ogromnej dla nas wagi sprawy, jakoto: uniwersytecka i finansowa.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Koła Dr Leo — zabrał głos Dr Korytowski, który — zdenerwowany — bardzo ostro wystąpił przeciw obecnemu regimentarzowi a szczególnie przeciw dyktatorskiemu systemowi jego rządów. Dr Korytowski twierdził, że o terminie zwołania pełnego posiedzenia Koła kluby kołowe nie były w czas powiadomione, że termin ten jest i niewygodny a i nieodpowiedni, ze względu na toczące się obecnie i zaprzątające czas i pracę niektórych posłów obrady komisyi finansowej. Po przemówieniu swem, bardzo bezwzględnem i ostrem, Dr Korytowski nie czekając repliki Dr Leo opuścił salę posiedzenia i udał się na obrady komisyi finansowej.

Ale burza nie przeminęła. Hr. Skarbek w przemówieniu równie zdenerwowanem, skarżył się na traktowanie przez Dr Leo wszechpolskich członków i komisyi parlamentarnej i Koła.

— Postępowanie prezesa Koła nie pozwala nam mieć nadziei, iż praca nasza w komisyi parlamentarnej odniesie jaki skutek. Wobec tego lepiej, iż w posiedzeniu udziału brać nie będziemy.

— Poruszył dalej hr. Skarbek tę kwestyę, iż Dr Leo w sprawie uniwersyteckiej postępuje samowolnie, prowadząc pertraktacye i zaciągając zobowiązania, bez wiedzy całego prezydyum Koła, lecz jedynie w porozumieniu z posłem Jaworskim, który w skład prezydyum nie wchodzi. Takie postępowanie prezesa Koła — zdaniem hr. Skarbka — sprzeciwia się statutom i jest bezprawne!

Po tem oświadczeniu, tak hr. Skarbek, jak Dr Głąbiński i p. Zamorski opuścili ostentacyjnie salon wiceprezydenta.

Poseł Stapiński oświadczył, że gdy dwa stronnictwa w posiedzeniu nie biorą udziału, niemożliwem jest kontynuowanie obrad. Posiedzenie więc należałoby zamknąć.

Powiadomieni o wypadkach na posiedzeniu „parlamentarni“ ministrowie Długosz i Zaleski udali się na salę obrad komisyi finansowej i po długich perswazyach wpłynęli na Dr Korytowskiego, iż powrócił do salonu Dra Germana. Również hr. Skarbek uległ namowom i wrócił na posiedzenie komisyi parlamentarnej. O godz. 2 giej posiedzenie odroczono do wieczora.

* * *

We Wiedniu jawiło się w ciągu dnia dzisiejszego mnogo posłów polskich. Dziś popoł. i wieczorem odbywają się posiedzenia grup kołowych. Z rozmowy z kilku posłami odniosłem wrażenie, iż z przebiegu porannego posiedzenia komisyi parlamentarnej Dr Leo wyciągnie odpowiednie konsekwencye i na jutrzejszem plenarnem Kole wniesie rezygnacyę z godności regimentarza. Że Koło polskie rezygnacyę tę dużą większością głosów przyjęłoby do wiadomości, nie ulega wątpliwości. Możliwe, że część ludowców z p. Stapińskim na czele będzie się starała utrzymać Dra Lea przy prezesurze Koła, jednakże głosy te nie zadecydują o losie dzisiejszego prezesa. Ranne przemówienie Dra Korytowskiego uważają w kołach politycznych polskich za niedwuznaczne wezwanie Dra Lea do ustąpienia, za oficyalne wyrażenie „votum“ nieufności sposobowi polityki i systemowi taktyki obecnego kierownika polskiej reprezentacyi parlamentarnej.

* * *

Bardzo więc poważną jest możliwość ustąpienia Dra Leo z prezesury; położyłoby ono koniec przeszło półrocznej kryzys, panującej w Kole polskiem. Dr Leo — człowiek bezprzecznie dużych zdolności — zbyt śmiało przyjął ofiarowane mu przez niektóre czynniki regimentarstwo. Za mało miał wyrobienia politycznego, zbyt świeżym będąc pracownikiem na terenie parlamentarnym.

Na stanowisku prezesa Koła polskiego popełnił szereg niezręczności politycznych, które doprowadziły w rezultacie do konieczności poczynienia Rusinom pewnych nienależących się im koncesyj w kwestyi uniwersyteckiej.

Sprawa ta ostatecznie jeszcze niezałatwiona weszła na tory dla nas niepomyślne, gdyż prezesowi Koła brakło w pertraktacyach z Rusinami odpowiedniej stanowczości; zapomniał również Dr Leo o tem, że prezes wielkiego klubu parlamentarnego musi postępować w porozumieniu z organizacyą, jaką reprezentuje, nigdy zaś na własną rękę.

Ustąpienie Dra Leo może przywrócić normalne stosunki w Kole polskiem, może usunąć widmo grożącej secesyi posłów wszechpolskich, jakąby wywołała dalsza samowolna polityka dzisiejszego prezesa. Przyznają to i przyjaciele Dra Leo stojący na stanowisku, iż dla utrzymania i znaczenia i powagi naszej reprezentacyi parlamentarnej koniecznem jest, by w skład jej wchodzili wszyscy polscy posłowie, by była ona jednolitą i silną.

Dr Leo wreszcie zapomniał o tem, że prezes Koła polskiego powinien zawsze i wszędzie stać na stanowisku bezpartyjnem, jako mąż zaufania i reprezentant na zewnątrz wszystkich polskich stronnictw, reprezentowanych w Kole.

Na stanowisku prezesa Koła miał Dr Leo znakomitego poprzednika. Trudno było myśleć o tem, iż dorówna Drowi Bilińskiemu w doświadczeniu politycznem, sprycie, talencie zjednywania sobie ludzi, zmyśle do prowadzenia pertraktacyj i łagodzenia sporów oraz zażegnywania nieporozumień.

Trudno było myśleć o tem, aby Dr Leo potrafił w rychłym czasie zdobyć tyle i znaczenia i wpływów i sympatyj, jakie posiadał wszędzie w rządzie i parlamencie Dr Biliński.

Dr Leo poszedł jednak innemi ścieżkami bezwzględności i absolutyzmu. A w obecnej sytuacyi ta metoda nie wystarczy dla pełnienia tych obowiązków, jakie na prezesie Koła ciążą, dla osiągnięcia tych celów, do jakich prezes Koła polskiego dążyć musi.

W konsekwencyi — stoimy wobec przesilenia, które chociaż może zostanie jeszcze zażegnane, pozostawi jednak niemiły posmak takiej rozbieżności poglądów i uczuć w Kole polskiem, jaka nigdy nie panowała w naszej wiedeńskiej reprezentacyi.

Poincarè prezydentem Republiki.

Dziewiątym presydentem Republiki francuskiej wybrany został Raymond Poincaré. Podobnie jak w r. 1894 Feliks Faure tak obecnie Poincaré zamienia władzę prezydenta ministrów na stanowisko pierwszego urzędnika Rzeczypospolitej.

Wybór Poincarégo jest klęską radykałów, a przedewszystkiem antyklerykalnej grupy Combesa i Clemenceau. Jest klęską osobistą obu tych ambitnych a namiętnych „pontifeksów“ radykalizmu, których rządy we Francyi zapisały się ustawą separacyjną, wypędzeniem zakonów i anarchią administracyi. Z urny wyszedł kandydat ludu francuskiego, polityk o europejskiem nazwisku, człowiek, który coś reprezentuje i coś znaczy. Wybór Poincarégo dokonał się przez zjednoczenie głosów zarówno części radykałów, jak umiarkowanych progresistów i monarchistycznej prawicy. Poincaré nie będzie presydentem partyi lub koteryi, nie będzie też maszyną do podpisywania aktów. Z Poincarém najwyższa władza we Francyi przenosi się naprawdę do pałacu Elizejskiego.

W wilię wyboru prezydenta Republiki pisała prasa liberalna całego świata, że w Wersalu rozstrzygnie się dalszy ciąg walki z „klerykalizmem“ we Francyi. Jeżeli tak to można być z wyniku tej walki zadowolonym. Tembardziej, że walka była zacięta, że kombiści wystawili do niej ostatniego żołnierza i że prowadzili kampanię namiętnie i gwałtownie, czując, iż to jest walka dla nich decydująca.

Osoba dziewiątego prezydenta dobrze jest znaną we Francyi i w Europie. Wykształcony członek Akademii, jeden z pierwszych adwokatów paryskich, odegrał Poincaré w polityce francuskiej rolę wybitną. Od roku, po upadku gabinetu Caillaux'a, stoi na czele rządu. Jest to rząd „silnej ręki“, zasiadają w nim politycy pierwszorzędni, jak Bourgeois, Delcassé, Briand, a do niedawna Millerand. Poincaré umiał utrzymać autorytet władzy, skierować Izby na tory pozytywnej pracy i zakończył walkę z Kościołem, zaczęto nawet mówić o pewnem zbliżeniu.. Jako minister spraw zagranicznych Poincaré postawił Francyę na czele mocarstw, pracujących nad utrzymaniem pokoju. Zwolennik przymierza z Rosyą bawił niedawno w Petersburgu, przyjmowany tam przez dwór i koła rządowe z nadzwyczajnemi honorami. Poincaré jest dzisiaj naprawdę popularnym we Francyi.

* * *

O wyborze otrzymujemy następujące depesze:

W zgromadzeniu narodowem w Wersalu wzięło udział przeszło 800 deputowanych i senatorów.

Po godzinie 1-szej popołudniu prezydent senatu Dubost otworzył posiedzenie i odczytał dekret, dotyczący zwołania zgromadzenia narodowego.

Dep. de Dion (prawica) wniósł energiczne zastrzeżenie, które na ławach lewicy wywołało ożywione okrzyki protestu. Gdy głosowali Poincaré i Pams, zwolennicy zgotowali im owacyę.

Loże przepełnione były elegancką publicznością, z Polaków przybył książę Poniatowski, wśród dyplomatów był ambasador rosyjski Izwolski.

Głosowanie zaczęto od wylosowanej litery T. Gdy pierwszy wywołany poseł Teilie oddał swój głos, jeden z kamelotów, znajdujących się na galeryi, zawołał: „Niech żyje król!“ Kamelot ten został aresztowany.

Gdy wywołano posła socyalistycznego, Vaillanta, ten zawołał: „Niech żyje socyalizm!“

Przy pierwszem głosowaniu oddano głosów 868. Większość absolutna wynosi 435. Wedle ostatecznego rezultatu skrutynium otrzymali: Poincare 429 głosów, Pams 327, Vaillant 63, Deschanel 18, Ribot 16, Bourgeois 4, Millerad 3, Masquirot 2, Delcassé 2, Dubost i Rochefort po 1. Ponieważ Poincaré'mu brakuje do absolutnej większości 6 głosów, zarządzono drugie głosowanie.

Po pierwszem głosowaniu Briand usilnie wzywał republikanów, aby w drugiem głosowaniu głosy swe zjednoczyli na Poincaré'go.

W drugiem głosowaniu Poincare otrzymał 483 głosy, Pams 293, Vaillant 69 głosów.

Prezydent senatu proklamował wybór Poincarego prezydentem Republiki na najbliższe siedmiolecie.

SANKI dla dzieci i dorosłych,
Ćwitery, pończochy, skarpetki, czapki, rękawiczki wełniane
poleca
C. SZCZURKOWSKI
Kraków, Grodzka 2.

Francya a trójprzymierze.

Marokko, pobrzękiwanie szablą cesarza Wilhelma, niefortunne wysłanie pruskiej „Pantery“ jak również stanowisko „wiernego sekundanta“ spowodowało we Francyi odruch, który zaznaczył się szkodliwie na stosunkach gospodarczych Niemiec i Austryi był początkiem wojny ekonomicznej wypowiedzianej trójprzymierzu. Ostrza jej wystąpiły później i wykazały wielką zależność prawie całej Europy od paryskich rynków pieniężnych.

Wojna na Bałkanie wywołała silną depresyę na wszystkich targach pieniężnych, na targu paryskim zaś zaznaczyła się niebywałą derutą, bo tam z centralizowane były walory wszystkich interesowanych państw. Finansiści i ekonomiści francuscy zaczęli się zastanawiać nad zasadami protekcyonizmu, badać cyfry walorów obcych i wywiezionych z Francyi kapitałów. Rozpoczęła się polemika ekonomistów, jedni występowali przeciw nacyonalizmowi finansowemu uważając go za anti-ekonomiczny, lecz przeważały zdania przeciwne, za któremi wypowiedziała się opinia publiczna, występująca energicznie przeciw gwałtownemu wywozowi kapitałów z Francyi, ze szkodą jej własnych interesów gospodarczych, czemu również dano wyraz przez interpelacye w Parlamencie.

Problem podniesiony w parlamencie paryskim, nie jest problemem teoretycznym,

Dr AUGUST SOKOŁOWSKI.

Rok 1812.

I.

Rok 1812, pamiętny na zawsze nie tylko w dziejach naszych ale i całego świata, „rok urodzaju i wojny“, nadchodził wśród nadzwyczajnych zjawisk na niebie i na ziemi.

Jego poprzednik zwiastował niezwykłe jakieś wypadki. Panowały w nim niesłychane upały; wysychały rzeki, jeziora i stawy, aż do pyłu, płonęły wsie i osady; „ziemia do głębi gorejąca, niszczyła płody swojej powierzchni; grzędy lasów rozpalonych poległy, jak z kart budowle, dymy ponure i smrodliwe dawały słońcu krwawy pozór; choroby, mianowicie szkorbut, grasowały między ludźmi“, a kometa, przyćmiewający swoim blaskiem migocących gwiazd krocie, napełniał trwogą umysły, budził przeczucie strasznej katastrofy.

I nie płonne to były przestrogi! Przyszła za niemi rychło „druga wojna polska“, przyszła owa wyprawa Xerxesowa, przypominająca na ujarzmienie Grecyi pochody, zakończona także klęską i niespodziewanym „Boga wojny“ pogromem. Wtedy nikt tego nie przypuszczał i przypuszczać nawet nie śmiał.

Siły zebrane z całej zachodniej Europy, liczące 369.000 żołnierzy, pod rozkazami największego wodza czasów nowożytnych, zdawały się wystarczać nietylko do pokonania Rosyi, ale i do pobicia całego świata.

A jeżeli ten mocarz podejmował wojnę przeciw najpotężniejszemu nieprzyjacielowi Polski, jeżeli zamierzał go złamać i upokorzyć, to stać się to nie mogło inaczej i skuteczniej, jak tylko przez oderwanie od carstwa prowincyj polskich, które, przyłączone do Księstwa Warszawskiego, mogły ubezpieczyć Europę od strony wschodniej i, w ścisłem trwające z Francyą przymierzu, trzymać na wodzy buntujących się Niemców i kilkakrotnie upokorzoną Austryę.

Położenie nasze było więc wyjątkowo korzystne i chociażby instrukcya, dana Bignonowi miała powstać dopiero ex post, na wyspie św. Heleny, to już prosty rozsądek wskazywał narodowi polskiemu drogę, prowadzącą do odzyskania niepodległości.

Mieliśmy bowiem wtedy najpotężniejszego w Europie sprzymierzeńca, mieliśmy wojsko doskonałe, liczniejsze niż w r. 1792 i za czasów insurekcyi Kościuszkowskiej, jenerałów doświadczonych, wyborny korpus oficerski, nadto własny rząd i Sejm w Księstwie Warszawskiem.

Wszystko to dawało nam możność wytężenia wszelakich sił narodowych, rozwinięcia największej energii i samodzielności, bez oglądania się na wypadki wojenne, zawsze niepewne i zmienne.

Kraj był wprawdzie wyczerpany ze środków materyalnych, pod względem finansowym niemal ruiny bliskim, ale jeżeli po pogromie Napoleona zapłacił jednak 150 milionów złp., w formie rozmaitych kontrybucyj i kosztów wojennych, to połowa tej olbrzymiej sumy, wydana na uzbrojenia w r. 1812 mogła przynieść nieobliczalne korzyści, uratować sprawę narodową.

Prusy, w gorszem od nas położeniu, rozbite, okrojone i ograbione, zdołały się mimo to wydźwignąć z niewoli i odzyskać dawne swoje stanowisko.

Potrzebowała atoli Polska w tych ciężkich czasach — jak trafnie wyraża się Niemcewicz — dobrej głowy, którąby bez oglądania się na ambasadora francuskiego, chciała i umiała działać w myśl postanowień, uchwalonych przez Sejm Konfederacki i stosownie do słów samego Napoleona, wyrzeczonych w Wilnie do deputacyi polskiej a wykutych w marmurze w Warszawie.

Bo, chociaż nie powiedział, że „cała Polska jest wolna i niepodległa“, to oświadczył: „pochwalam wszystko, coście uczynili, upoważniam was do usiłowań, jakie chcecie uczynić a ja ze swej strony uczynię wszystko, aby wasze przedsięwzięcia popierać“.

Dawał nam więc zupełną swobodę działania, składał los Polski w ręce Polaków, aprobował z góry wszystko, na co naród polski dla odzyskania niepodległości się zdobędzie.

Ale ani Rząd Księstwa, ani Rada Konfederacka [1]) nie zrozumiały znaczenia tych słów. Oczekując zbawienia od wszechmocnego, jak im się zdawało, Napoleona, zerwały się one wtedy dopiero do czynu, gdy szczątki wielkiej armii, ścigane przez Kozaków Kutusowa, rozwiały wszelkie marzenia o niepodległej Polsce, siłą oręża francuskiego odbudowanej.

Jedynie wojsko polskie spełniło swój obowiązek chlubnie i zaszczytnie.

Owa, blisko 70-tysięczna armia, która wyruszyła z Warszawy pod wodzą ks. Józefa Poniatowskiego, rozdzielona pomiędzy rozmaite korpusy francuskie i sprzymierzone, walczyła po bohatersku, przyczyniła się wiele do ocalenia Napoleona przy pamiętnem przejściu przez Berezynę, ona jedna zachowała w swoich szeregach do końca marsową postawę i sprawność bojową, ona przyprowadziła do Warszawy prawie nietkniętą całą swoją artyleryę i sławą okryła orły narodowe.

I nic w tem nie było dziwnego, bo to wojsko polskie składało się z kwiatu inteligencyi, z tych, co pamięcią sięgali Wielkiego Sejmu, co własnemi oczyma oglądali jeszcze majestat niepodległej Rzeczypospolitej, co przelewali swoją krew na polach Zieleniec, Dubienki i Racławic, co głodem przymierając, obdarci i bosi, przebiegali pod wodzą genialnego Korsykanina od puszcz libijskich do Alpów podniebnych, z myślą, że cierpią i walczą za Polskę i dla Polski.

Potomność nie zdobyła się dotąd na gruntowną, źródłową pracę o działaniu wojska polskiego w kampanii moskiewskiej, chociaż obowiązkiem późniejszych pokoleń było oddać sprawiedliwość bohaterstwu i poświęceniu przodków, sprostować mylne opinie obcych pisarzy a zarazem obalić legendę o udziale Polaków w spaleniu i zniszczeniu Moskwy.

Przedsięwzięcie podobne wydaje się tem łatwiejszem, gdy rozporządzamy materyałem wcale poważnym, gdy posiadamy pamiętniki Kołaczkowskiego, Chłapowskiego, ks. Eustachego Sanguszki, Zaleskiego, jenerała Józefa Załuskiego, jen. Szymanowskiego i Henryka Brandta, później jenerała pruskiego, wtedy oficera w legii nadwiślańskiej, świeżo ogłoszone wspomnienia Józefa Krasińskiego, wreszcie krytyczny pogląd Prądzyńskiego na wypadki ówczesne i szczupły, co prawda, zasób korespondencyj, bądź drukiem ogłoszonych, bądź rękopiśmiennych.

Z opowiadań tych uczestników wyprawy, z nieprzeliczonych monografij, ze źródeł archiwalnych, nie wyzyskanych należycie, bo Niemcy, Francuzi i Rosyanie nie troszczyli się o Polaków wcale, możnaby stworzyć rzecz nietylko dla nas ciekawą, ale i dla obcych, dla prawdy historycznej nieobojętną.

Nie jest i nie może być oczywiście naszym zamiarem opowiadać na tem miejscu historyę wojny 1812 r., ograniczymy się więc jedynie do ogólnych uwag i do epizodów mniej lub zupełnie nieznanych..

II.

Wszyscy nasi pamiętnikarze, z zawodu wojskowi i biorący udział w kampanii, zgadzają się w tem, że główną przyczyną klęski Napoleona w r. 1812 były nie tyle mrozy, nie tyle błędy jego własne, nie tyle niedbalstwo i niezdarność kilku generałów, ile brak karności w wojsku, jakoteż niedostateczne zaopatrzenie olbrzymiej armii w żywność i paszę dla koni.

Nagromadzono wprawdzie ogromne zapasy w Gdańsku i Królewcu, ale gwałtowne poruszenia wojsk, niezmierne przestrzenie i brak dogodnych środków komunikacyjnych czyniły dowóz niemal niepodobnym.

W pochodach panował nieporządek. Korpus szedł jedną drogą w nieprzejrzanej kolumnie; gdy czoło zakładało już ogniska, ogon wlókł się jeszcze przez trzy godziny, zanim przybył na stanowisko, zgłodniały żołnierz ledwie o godzinie 10 doczekał się strawy, a najczęściej padał znużony na ziemię i zasypiał nic nie jedząc [1]). Powstawały stąd choroby, mnożyła się liczba t. zw. maruderów, którzy, odrywając się od szeregów, szukali na własną rękę pożywienia, wyprzątali spichlerze i spiżarnie po dworach, zabierali chłopom nieraz ostatni kęs chleba, a zasmakowawszy raz rabunku i swobody, nie wracali już do pułków, lecz stawali się plagą dla kraju, zaraźliwym dla całej armii przykładem.

Maruderstwo rozluźniało więc karność, psuło porządek i gdy takich oderwańców liczono dziesiątki tysięcy, osłabiało siłę wojska liczebnie i moralnie.

Zanim korpus polski ks. Poniatowskiego,

[1]) Archiwum Konfederackie, złożone w jednym z klasztorów galicyjskich, nie jest dotąd opublikowane. Znany tylko akces księcia Grzegorza Karola Heskiego, datowany z Neu Strelitz d. 31 lipca 1812. Akt ten w języku łacińskim, brzmi tak:

„Nakoniec sprawa dobra tryumf odnosi: Polska wznosi się i podąża do najwyższej chwały szczytu. Dowiaduję się, iż Senat przemówił do synów Ojczyzny, zapraszając tychże, aby uczestniczyli do przywrócenia dawnej jej wielkości. Gotów jestem stawić się na tak szczęśliwe wezwanie. Siła i potęga tych, którzy przedsięwzięciem kierują, do wszelkich cnót pobudzić powinny.

Nigdy nie powątpiewałem o istnieniu przedwiecznej sprawiedliwości, która wymaga, aby Polska ze swych powstała popiołów i aby swą dawną odzyskała świetność, a tej dopóty nie utraci, dopóki w niej jedność i zgoda panować będą.

Przyjmij tedy, o Ojczyzno moja! moje życzenia i przystąpienie do Konfederacyi Jeneralnej“.
„Żywot Tomasza Ostrowskiego“, t. II.

[1]) Kołaczkowski: „Wspomnienia“ I, 83.

Wiedeński Bank Związkowy, (Filia w Krakowie Rynek główny 44 Linia A-B).
Kapitał akcyjny 130 milionów Koron.
Fundusze rezerwowe 41 milionów Koron.
Załatwia wszelkie tranzakcye bankowe.
Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący i na
KSIĄŻECZKI WKŁADKOWE.
Wypłaca większe kwoty bez poprzedniego wypowiedzenia

lecz aktualnym wymagającym sankcyi praktycznej, nie może być rozbierany w świetle dogmatów ekonomicznych, lecz w świetle faktów i objawów, w świetle cyfr do których później powrócę.

Ekonomia polityczna nie jest nauką dogmatyczną, przeciwnie jest nauką eksperymentalną jak biologia i chemia. Problem ekonomiczny nie rozwiązuje się zapomocą prawideł geometrycznych, lecz przez rozbiór warunków, w których się rozwija i każe przyjąć metodę, która się sama narzuca do rozwiązania, metodę indukcyjną.

Faktem groźnym dla całej Europy przechodzącej obecnie katastrofalne przesilenie finansowe i wyczekującej otwarcia zamkniętych dla niej skarbców Francyi i staje się fakt, że opinia Francyi przeciwną jest wywożeniu kapitałów i wzywa do umiarkowania w hojnem szafowaniu nimi. Resultaty ankiet okazały, że w licznych wypadkach zabrakło kapitału na zakłady przemysłowe, które później wytworzyła przedsiębiorczość obca, oparta na obcym kapitale. Brak taniej komunikacyi i dogodnych portów handlowych był powodem bezustannych zażaleń Izb handlowych i to w czasie gdy kapitał francuski przelewał się za granicę i wytwarzał warunki gospodarcze w obcych krajach, ulepszał komunikacyę i budował porty.

Zestawienie porównawcze walorów francuskich i obcych, będących w portfelu francuskim, charakteryzuje wybitnie słuszność opinii, której powściągliwość zaniepokoi niebawem Europę, co nie wpłynie również na szybkie rozwiązanie przesilenia ekonomicznego.

W roku 1892 portfel francuski posiadał w walorach francuskich 56 286 milionów fr., w roku 1908: 66.446 milionów fr., więc wzrosły o 18% w przeciągu 16 lat.

W tym samym czasie wartość walorów obcych podskoczyła z 21.000 mil. fr. na 38.000 mil. fr. W roku 1908 proporcya się zmienia w roku 1909 na 4 294 milionów fr. emisyi, było: 2 509 milionów fr. walorów obcych.

W roku 1809 wywóz kapitałów zwiększa się na 5.611 mil. z czego przypada 4.726 mil. fr. na korzyść obcych, a w roku 1911 na 4 698 mil. fr. 3.882 mil. fr. wychodzi za granicę.

Wykazane cyfry i odczucie braku kapitałów w kraju przepełniły czarę opinii publicznej we Francyi. Działy ekonomiczne pism zapełnia historya protekcyonizmu i spory teoretyków kłócących się o genezę protekyonizmu, wolność zamiany i „do ut des" stosowane do zagranicznych klientów. Przeważa jednak głos przestrogi, nurtują w społeczeństwie francuskim egoistyczne hasła, które niebawem odbiją się doniosłem echem po stolicach europejskich i ich centrach handlowych.

Przewaga ekonomiczna Francyi napełnia nienawiścią do niej jej groźnego sąsiada, który jednak musi jej być uległym, wypróbowawszy na sobie dotkliwe ciosy walki ekonomicznej, połączonej z odpływem francuskich kapitałów. *Roman Woyczyński.*

Z dnia.

Zbiorowa nota mocarstw. — Dać Polakom Murawiewa...

Po niezmiernie długich rokowaniach zdobyły się wreszcie mocarstwa na ułożenie noty zbiorowej, którą nareszcie wręczył wczoraj tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych ambasador Austro-Węgier margr. Pallavicini, jako „dziekan" ciała dyplomatycznego, uwierzytelnionego przy W. Porcie. Wręczając tę notę, margrabia Pallavicini przemówił słów kilka. Inni obecni przy tym akcie ambasadorowie byli niemymi jego świadkami.

Minister spraw zagranicz. Noradunghian przyjął notę i oświadczył, że Porta możliwie szybko udzieli na nią odpowiedzi.

Oficyalnie treść noty mocarstw nie jest znaną. Z dobrze poinformowanych jednak źródeł donoszą, że w nocie tej zwracają owe w spokojny sposób uwagę Porty na odpowiedzialność, jakąby na siebie wzięła, gdyby podjęła dalsze kroki nieprzyjacielskie pod Czataldżą. Nota dodaje potem, że dla wyzyskania bogatych obszarów, które pozostają Turcyi, potrzebną jest silna pomoc finansowa Europy, której Turcya musiałaby się zrzec, gdyby nie uwzględniła życzeń mocarstw.

Mocarstwa radzą, aby Turcya odstąpiła Adryanopol państwom związkowym, a kwestyę wysp Egejskich pozostawiła do rozstrzygnięcia Europie. Jeżeli Porta usłucha rad mocarstw, wtedy poprą one finansowo i moralnie państwo tureckie.

Jak „Biuro Reutera" donosi z Londynu, — w powyższej nocie na żądanie Niemiec poczyniono pewne zmiany i to na korzyść Turcyi.

Natychmiast po przyjęciu noty zbiorowej w. wezyr zwołał radę gabinetową, która rozpoczęła narady, mające być dzisiaj dalej prowadzonemi, nad odpowiedzią, jaką ma dać Porta.

Po wręczeniu tej noty, jakby kamień z serca spadł dyplomacyi europejskiej, której optymizm udzielił się błyskawicznie opinii publicznej.

Nawet z Londynu, gdzie dotąd najpesymistyczniej zapatrywano się na sytuacyę, donoszą, że poprawiła się ona znakomicie. Już niema w tej chwili mowy o jakiemś „ultimatum" ze strony państw związku bałkańskiego, którego delegaci nie wyjadą z Londynu.

Rzecz ciekawa, jak długo będzie trwał ten optymizm, będący wynikiem raczej dobrych chęci interesowanych, niż rezultatem jakichś konkretnych faktów. Jedna bowiem nota, zresztą dość ogólnikowa w swej treści, kwestyi bałkańskiej nie rozwiąże.

* * *

Wydawany przez żydów rosyjskich dziennik petersburski „Dień" ogłosił kilka interwiewód o sprawie żydowskiej w Królestwie. Najcharakterystyczniejszy jest głos samej redakcyi, która w artykule, podpisanym przez jakiegoś Bikermana, uważała za stosowne skrytykować opinie interwiewowanych przez siebie Polaków i wygłosić swoje własne „caeterum censeo".

I oto p. Bikerman oświadcza, że antysemityzm w Polsce wzrasta w miarę osłabienia represyi rządowej.

„Pod rządem Hurki — pisze — Polacy nie prześladowali żydów. I gdyby teraz posadzić w Warszawie jakiegoś Murawiewa Wileńskiego, to natychmiast zniknąłby bojkot i inne szczucia".

Wyraźnie, coraz wyraźniej gawędzimy z sobą. Wszak prawda?!

Rosyjskie przygotowania.

Odessa, 15 stycznia.

Wieści, kursujące pod postacią nieokreślonych pogłosek zagranicą o mobilizacyi floty czarnomorskiej i przesuwaniu silnych oddziałów wojsk lądowych ku granicy austro-węgierskiej i rumuńskiej, oraz o powołaniu dalszych dwóch lat rezerwy, są — jak stwierdziłem na miejscu — zupełnie prawdziwe. Pomimo tego rząd rosyjski zaprzecza wciąż oficyalnie jakoby przeprowadzał częściową mobilizacyę. A czemże jest w takim razie postawienie wojsk okręgu odeskiego na stopie prawie równej stopie wojennej?

Obecnie wzdłuż granicy rumuńskiej a dalej bukowińskiej i galicyjskiej od strony Podola i Wołynia rozlokowanych jest siedm korpusów armii i sześć samodzielnych dywizyj kawaleryi. Korpusy te noszą numery: VII., VIII., IX., X., XI., XII., XXI. i XXII. liczą zaś razem 350 — 400.000 ludzi.

Mobilizacyę floty czarnomorskiej przeprowadzono dotąd tylko częściowo. Postawiono mianowicie na stopę wojenną: 5 pancerników, 7 kontrtorpedowców i 14 łodzi torpedowych, a więc nieco więcej niż połowę całej floty na m. Czarnem.

Tutaj na miejscu nie sposób stwierdzić przeciw komu właściwie skierowane są te poważne przygotowania. Co do tego można wziąć pod uwagę trzy ewentualności. Pierwszą z nich byłby zamiar Rosyi wywarcia presyi na Turcyę, aby okazała się skłonniejszą do zawarcia pokoju, drugą — powstrzymanie Rumunii przed rozpoczęciem kroków wojennych przeciw Bułgaryi i trzecią — nastraszenie Austro-Węgier, aby okazały się ustępliwemi wobec zaborczości związku bałkańskiego, a specyalnie Serbii. Ta ostatnia supozycya ma za sobą najwięcej prawdopodobieństwa.

Mobilizacya zaś floty wskazywałaby, że Rosya równocześnie z demonstracyą przeciw Austro-Węgrom zamierza poczynić jakieś kroki przeciw Turcyi nie w Europie, lecz w Azyi Mniejszej. Że Rosya zamierza przerzucić na drugi brzeg morza Czarnego znaczniejsze siły dowodzi fakt, że kilkunastu wielkim statkom przewozowym, które miały opuścić port tamtejszy ze znacznymi ładunkami zboża, rozkazano ładunki te złożyć z powrotem do spichrzów portowych i przygotować się do przewozu wojsk do Batumu w Kaukazie.

Usposobienie tutejszej ludności jest wprost rozpaczliwe. Od września, t. j. od początku sezonu roboczego, gdy oprócz ludzi miejscowych, do 30.000 robotników zamiejscowych znajdowało zajęcie i dobry zarobek w porcie — handel zamarł zupełnie. W przystani tutejszej stoi wprawdzie sporo statków na kotwicy, ale są one próżne, bo żaden przedsiębiorca okrętowy nie chce ryzykować przejazdu przez Dardanelle, gdzie żegluga jest wielce niebezpieczna, przez założenie min podwodnych.

Skutkiem tego podniosły się premie asekuracyjne od statków handlowych tak dalece, że przewożenie n. p. nafty lub drzewa w kierunku m. Śródziemnego wcale się nie opłaca.

Od czasu rozpoczęcia zawieruchy bałkańskiej z portu odeskiego wypływają tylko statki mniejsze, kursujące conajwyżej do portów rumuńskich w kierunku zachodnim i do Batumu w kierunku wschodnim.

Ciągłe przesuwanie wielkich mas wojska i przewóz olbrzymich ilości materyałów wojennych, wywołało w tutejszej ludności przekonanie, że Rosya zostanie wciągnięta — nawet pomimo swej woli — w wojnę z Austryą. Ogólna nędza, będąca wynikiem przesilenia ekonomicznego i nastrojów wojennych, sprawia, że bandytyzm w Odessie wzrasta ostatniemi czasy w sposób wprost zastraszający. Jedynie tylko socyaldemokraci wykorzystywują obecną sytuacyę, zdobywając sobie coraz więcej zwolenników wśród zgnębionej nędzą i niepewnej jutra ludności.

P. C.

Kinematograf idzie!

(Kilka uwag o stosunku kinematografu do teatru, literatury, sztuki i kultury wogóle).

Zastosowanie rozmaitych wynalazków z dziedziny czy to codziennego użytku, czy zabawy, opanowuje różne kraje i miejscowości jak epidemia albo moda: odrazu i bezwzględnie, masowo. Tak i z kinematografem. Jeszcze dwa lata temu był on w Polsce niemal nieznany; w Krakowie wegetował sobie jeden.

Aż tu naraz przyszła powódź: Warszawa, Lwów zostały zalane kinematografami. Nasze miasto później, ale poszło za nimi. I oto przez ostatnie dwa miesiące do Krakowa kinematograf ciśnie się drzwiami i oknami; otwarte już zostały cztery, w najbliższej przyszłości mamy ich obiecane jeszcze sześć. Nasza prasa, która ma bardzo rozległe światowe horyzonty — ale pojawy życia, zachodzące jej „pod nosem", regestruje sucho, formalnie, bezdusznie i bardzo opieszale, dotąd na to zjawisko nie zwróciła poważnie uwagi; widocznie traktuje je, jako czynnik obojętny, bez znaczenia.

Nic błędniejszego od takiego mniemania. Wogóle żadne udoskonalenie techniczne, czy jego rezultaty tyczą dziedziny materyalnej, czy duchowej nie pozostaje bez wpływu na życie społeczne.

Specyalnie zaś kinematograf oznacza prawdziwą rewolucyę w życiu kulturalnem szerokich warstw. Trudno nawet odrazu przewidzieć wszystkie kierunki, w jakich ona może oddziaływać; ale niektóre jej skutki już teraz łatwo dostrzedz. Tym poświęcamy tu kilka uwag.

Kinematograf w pierwszym rzędzie zaspokaja potrzeby artystyczne szerokich warstw — może nie zbyt artystyczne co do formy, ale będące takiemi co do treści swej i istoty. Jednym też zamachem godzi on aż w trzy gałęzie twórczości artystycznej — teatr, literaturę i poniekąd malarstwo. Wszystkie one mają w nim groźnego, pod pewnymi względami niezwalczonego konkurenta. Siła jego polega na łatwej dostępności dla mas — materyalnie, i wulgaryzowaniu wszystkiego, przypadającem im do gustu — pod względem duchowym.

W stosunku do teatru rola kinematografu jest może najmniejszą. Z wyjątkiem żywego słowa, posiada on wszystkie środki oddziaływania teatru — stokrotnie spotęgowane. Teatr operuje ilusyą, złudzeniem, ale w tem złudzeniu musi się trzymać granic, zakreślonych realną rzeczywistością sceny w czasie i przestrzeni.

Kinematograf tych granic nie zna. Może on na ekranie łączyć, mięszając i podstawiając filmy, rzeczy, które się działy w różnych miejscach i w różnym czasie. Może dla akcyi dawać dekoracyę wymarzoną, dowolną, a zawsze „prawdziwą" t. j. z natury — wzburzone morze, góry, brzegi rzek, wodospady — w perspektywie przestrzennej, prawie nieograniczonej. Może ukazywać realnie epizody i wypadki, które w teatrze tylko za sceną się „dzieją" i o których dowiadujemy się jedynie ze słów grających lub drukowanej w afiszu remarki autora — pożar domu, zatonięcie okrętu, egzekucye, bitwy i t. d. Słowem, teatr realistyczny jest w porównaniu z nim ubogi w środki — kinematograf da zawsze tak realną prawdę w złudzeniu, jaką teatr tylko suggerować może przy pomocy wyobraźni widza. W bajkach zaś, utworach fantastycznych, kinematograf może zupełnie realnie ukazywać rzeczy i czyny nadprzyrodzone, w życiu niemożliwe, jakie tylko najbujniejsza i najparadoksalniejsza fantazya pomyśleć może. Czas też już, aby teatr zaczął się z tym faktem liczyć i punkt ciężkości swych wysiłków przeniósł na te czynniki, która jego wyłączną siłę i wartość stanowią: na artyzm — na stylowość wystawy i gry, na zespolenie ich w intencyi utworu, na przeniknięcie wszystkiego duchem twórczym. Każdy szczegół w teatrze musi być duchem ożywiony i przetworzony — nie o kopię bowiem czy fotografię życia tu chodzi (tę daje kinematograf), lecz o życie udostojnione Sztuką, o obraz, o typ, o tętno bytu, o mysterium duszy i życia. Gdy teatr ten fakt i tę prawdę zapoznaje, te swoje twórcze, artystyczne czynniki i środki oddziaływania lekceważy i zaniedbuje — zwyciężony zostaje przez kinematograf na całej linii. Niedaleko szukając — przykład tego mamy już w Krakowie. Wobec najazdu Hunnów — kinematografów zachwiała się i kapituluje nasza świątynia teatru, w której święty znicz Sztuki bodaj już zagasł, pilnowany nie przez kapłanów — piastunów bożego ognia, lecz przez zimnych i obojętnych — palaczów w piecu materyalnej korzyści.

Wracając do kinematografu — w tej jego przewadze nad teatrem w dziedzinie realnego przedstawiania rzeczywistości, leży jego szkodliwość i niebezpieczeństwo. Nie skrępowany niemożnością przedstawienia czegokolwiek, nie ogranicza się on też w żadnym kierunku. Przedsiębiorcy kinematograficzni idą i będą zawsze szli po linii najmniejszego oporu, na spotkanie upodobaniom i gustom tłumu, żądnego sensacyi, wzruszeń grubych i efektów jaskrawych (Wymowną tego chyba ilustracyę stanowi zaszły niedawno w Krakowie fakt, że w kinematografie, utrzymywanym przez instytucyę oświatową zakazała wystawiania „dramatu", napisanego specyalnie dla „kino" przez znaną polską autorkę — policya, ze względu na moralność publiczną; a film ten pokazywano już przez kilka dni...) Kinematograf, skazany tylko na akcyę, przy minach i gestach prymitywnych, przesadnych i jaskrawych, może ukazywać rzeczywistość tylko w jej nagiej i brutalnej, bo bezdusznej formie. Wszelką poezyę, jaką otacza np. gest miłosny, sztuka słowa autora i sztuka aktorska artysty grającego rolę, odziera z niego realizm brutalny kinematografu; wszelką dostojność, tragizm, konieczność psychologiczna lub zbiegu wydarzeń, objaśniająca np. zbrodnię, znikają tu — pozostaje tylko czyn nagi, nie umotywowany i nie oświetlony. A przytem, wskutek braku słowa, z przedstawienia kinematograficznego usunięty jest wszelki element myśli. Akcya tzw. dramatów w „kino" jest zupełnie bezmyślna i widz ich nie potrzebuje czynić najmniejszego wysiłku myślowego, w tak łatwostrawnej kinematograf podaje mu to postaci; jedyną jego funkcyą „umysłową" jest patrzenie. Nic też dziwnego, że tłum bez kultury, mając do wyboru widowisko teatralne, gdzie zawsze trzeba coś rozumieć, a bezmyślny kinematograf, wybiera zawsze ten ostatni.

W tej bezmyślności kinematografu leży też styczność pomiędzy stosunkiem jego do teatru i do literatury. Jaką „literaturę" lubi tłum, wiadomo — sensacyjną i bezmyślną; największą masową poczytność miały i mają rozmaite podrabiane Sherlock'i Holmes'y i Jack'i Texas'y, pełne krwawych skandalów. Przeciwko tej literaturze wszędzie już zagranicą wszczęto energiczną akcyę, jako demoralizującej i obniżającej poziom kulturalno estetyczny; w związku z tem zaczęto prowadzić dokładną statystykę jej rozpowszechniania się. Otóż w Niemczech ta statystyka za rok ubiegły wykazała objaw pozornie dodatni — zmniejszenia nakładu literatury sensacyjnej i pornograficznej; w poszukiwaniu jednak przyczyn tego objawu przekonano się, że taką konkurencyę tej literaturze zrobiły równie sensacyjne i pornograficzne widowisko kinematograficzne. I przerażono się tą „poprawą" stosunków. Nawet bowiem taka literatura wymaga pewnego wysiłku myśli i wyobraźni, kinematograf zaś czyni go zbytecznym i staje się przeto jeszcze potężniejszem, bo sprawniejszem narzędziem demoralizacyi.

Ale nie tylko sensacyjną literaturę zastępuje dla szerokich warstw kinematograf. Dramat kinematograficzny, nie będący zresztą dramatem, może być równie dobrze szeregiem obrazów powieściowych, które usuwają niepotrzebną fatygę czytania, a przyciągają jaskrawym realizmem. Poczytności więc książki wogóle zagraża kinematograf,

---

oddany pod dowództwo króla westfalskiego Hieronima, doszedł do Niemna, przerzedziły się już bardzo bataliony.

W Grodnie dopiero miano cokolwiek żywności, „furażu", ale i to nie trwało długo.

Hieronim, marny generał, wypoczywał w Grodnie cztery dni, wypuścił w ten sposób korpus rosyjski Bagrationa, przez nieudolne, nieopatrzne prowadzenie wojska i z winy generała Rożnieckiego, inaraził jazdę polską na znaczne straty w potyczkach pod Mirem i Romanowem, dowlókł się wreszcie do Nieświeża i, otrzymawszy tu od Napoleona naganę, opuścił wojsko.

Nad jego korpusem objął naczelne dowództwo marszałek Davoust. komenda nad korpusem polskim pozostałała przy księciu Józefie.

Aby wynagrodzić czas stracony, ruszył Poniatowski pospiesznym marszem dnia 15 lipca z Nieświeża i 28 go stanął u brzegów Dniepru w Mohylowie. Ten nagły pochód, ta spóźniona pogoń za Bagrationem zniszczyła naszą piechotę. Dwie dywizye piechoty, 16 i 18, o dziewięciu batalionach, liczyły zaledwie 2000 ludzi.

Rok 1812 bowiem był wprawdzie rzeczywiście „rokiem urodzaju", ale obfitował zarazem w ulewne deszcze, po których następowały na przemianę albo dotkliwe zimna albo też nieznośne upały.

Żołnierz, zwłaszcza młody, brnąc po kostki w piaskach lub w błocie, upadał ze znużenia, pozostawał w tyle, wioski i miasteczka zapełniały się chorymi, rosła ilość oderwańców, topniały codziennie szeregi.

Dwie wielkie bitwy — mówił Chłopicki do jen. Claparéda — nie spowodowałyby tak wielkich strat, jak te, które nastąpiły skutkiem braku karności i niedostatku pożywienia od chwili przejścia Niemna [1]).

Cierpieli nie tylko ludzie, więcej jeszcze konie. Karmione świeżo skoszonem zbożem padały one tysiącami, a te co ocalały, nie były niemal przydatne do użytku. Pułki kirasyerów i karabinierów mogły pod Moskwą zaledwie małym poruszać się kłusem.

Nic dziwnego, że w takich warunkach straciła wielka armia od 24 czerwca do 3 lipca bez bitwy sto tysięcy ludzi.

Krwawa batalia Możajska, zwycięstwo okupione wielkiemi stratami w ludziach a bynajmniej nie stanowcze, nie przyniosło spodziewanych korzyści, długi zaś pobyt w Moskwie dokonał zupełnego rozprzężenia armii, poczem musiała już nastąpić nieunikniona katastrofa.

Przyczyniły się do tego wiele błędy, jakie popełnił sam Napoleon w kampanii moskiewskiej, złudzenia, jakiem ulegał, a nie mało także i lekceważenie Polaków.

Napróżno podawał ks. Eustachy Sanguszko w Witebsku trafne rady cesarzowi, napróżno błagał ks. Józef Poniatowski, aby mu pozwolono iść z wojskiem polskiem na Wołyń i na Ukrainę, Napoleon nieprzełamany w swoim uporze, postanowił ścigać dalej ustępującego nieprzyjaciela, znieść go, opanować Moskwę i tam dyktować warunki pokoju Aleksandrowi.

„W polskich kołach wojskowych — powiada pamiętnikarz, którego nie można posądzić o wielkie dla sprawy naszej sympatye — daleko lepiej zdawano sobie sprawę z położenia, niż we francuskiej głównej kwaterze. Gdyby był Napoleon choć raz zebrał przy sobie dzielnych polskich dowódców i rozstrząsnął z nimi gruntownie cały stan rzeczy, byłby zupełnie zmienił swoje zapatrywania i odstąpił od czysto francuskiego, a raczej napoleońskiego punktu widzenia, z którego sądził okoliczności i niezawodnie pozbyłby się swoich dziwnych poglądów".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

[1]) Brandt: „Pamiętn. oficera polskiego". II, 152.

---

23 ARTUR GRUSZECKI.

Kandydaci.

Klara pomyślała o pocałunku Milcera, zarumieniła się i spojrzała podejrzliwie na Tarskiego, a chcąc dobadać się prawdy, spytała zimno:

— Kiedyż to mówiłam panu o zalecie zmienności pana Karola?

— Jeśli pani chorobliwą ambicyę nazwała „ogromną zaletą", sądziłem, że i gimnastyczną zdolność zmieniania się nazwie pani „ogromną zaletą" — kończył z przekąsem.

— Stachu, ciebie dziś ugryzła mucha tej najgorszej namiętności, o której rozmawialiśmy — rzekł z udanem współczuciem Milcer — bardzo cię żałuję.

— Panie Stanisławie — powiedziała Klara tonem despotycznym — o jakiej to namiętności rozmawialiście panowie?

— Nie pamiętam dokładnie — zmieszał się — tak często mówimy ze sobą.

— Czy i pan, panie Karolu, będzie tak skryty? spojrzała na Milcera.

— Mowiliśmy teoretycznie o różnych namiętnościach i wadach, jak tytułowanie, bogacenie się... no i o podrażnieniu osobistej próżności.

— Widzi pan — patrzała tryumfująco na Tarskiego — pan Karol jest szczery. I dlaczego pan ukrywał?

— Zapomniałem.

— Nieszczególna wymówka, — uśmiechnęła się lekceważąco — i pan Karol jest bardziej szczery i uprzejmy.

— Tak jest, widzę to i uznaję — odparł chmurny.

Weszła matka i spytała uprzejmie:

— Panie Milcer, kiedy wybory?

— Za tydzień.

— I będzie pan wybrany?

— Nie wiem.

— Jakże to może być, nie zapewniłeś pan sobie głosów?

— Niema na to sposobu. Przy wyborach rozstrzyga tylko zaufanie wyborców do kandydata.

— Ale pan je posiadasz, nieprawdaż? — wmieszała się do rozmowy Klara.

— Zbyt mało jestem znany.

— Gdybym była na miejscu pana — zapewniała dziewczyna — byłabym bardzo niespokojna i rozdrażniona.

— Ja zaś czekam spokojnie rezultatu. Wierzę w sumienie i w charakter moich wyborców. Mam to przekonanie, że jeśli zasłużyłem na ich zaufanie i szacunek, oddadzą mi swe głosy bez żadnych zabiegów z mej strony. Brzydzę się wszelkiemi schlebianiami, pokątnemi drogami, prośbami, ukłonami, bo albo jestem godny wyboru, albo nie jestem i koniec.

— Ach, jak to szlachetnie ze strony pana — zachwycała się Klara.

— O, tak, to pięknie i zacnie — chwaliła matka.

Tarskiego draźniły nie tylko skromne miny i tony Milcera przy wielkich przechwalaniach się, ale może jeszcze bardziej zachwyty i uznanie kobiet. Był przekonany, że one tak chwalą w dobrej wierze, bez świadomości istotnego stanu rzeczy. Wmawiał w siebie z łatwością, że jest jego obowiązkiem wyjaśnić sprawę swej przyszłej żonie, bo dlaczego ma pozostawać w błędnem mniemaniu.

— Czy pani wie — zwrócił się do gospodyni domu uprzejmie — w jaki sposób odbywają się u nas wybory do Rady miejskiej?

— Udziału nie brałam, ale przypuszczam, że wszyscy obywatele miasta głosują i wybierają.

— Wcale nie. Wyborcy miejscy dzielą się na kurye czyli koła, z których każde wybiera oznaczoną ilość radców. Mamy tedy kurye następujące: inteligencyi, wielkiej własności i małej, wielkiego przemysłu i małego, wreszcie rękodzielników.

— Zabawiasz się w profesora — zadrwił Milcer, który przeczuwał jakiś niemiły pocisk — to panie nudzi.

Tarski znalazł niespodziewanego sprzymierzeńca w Klarze, która interesując się wyborem Milcera, była ciekawa szczegółów i rzekła:

— Wcale się nie nudzę i proszę, panie Stanisławie, mów pan, to bardzo zajmujące.

Ta zachęta podnieciła jeszcze bardziej Stanisława i z wypiekami na twarzy, zadowolony, że wyświetli wartość przechwałek Milcera, mówił dalej:

— Do kuryi inteligencyi należą urzędnicy, nauczyciele, doktorzy, adwokaci, wogóle ludzie mało związani z powodzeniem miasta, a w siedmiu dziesiątych zawiśli od swych przełożonych, należących przeważnie do konserwatystów. Sztab tego stronnictwa układa listę kandydatów na radców, a kogo umieści, ten jest pewny wyboru wobec dzisiejszych stosunków.

— A pan do której kuryi należy — spytała gospodyni.

— Do przemysłowców.

— Więc pan nie wybiera pana Milcera?

— Nie. Pan Milcer należy do kuryi inteligencyi, a ponieważ zaciągnął się pod znaki konserwatystów i pozyskał, jak mówią głośno w mieście, protekcyę profesora Oknińskiego, wybór jego nie ulega żadnej wątpliwości.

Klara z lekkiem rozczarowaniem spojrzała na Milcera, pytając cicho:

— Czy to tak?

— Pragnąłbym mieć taką pewność, jak Stanisław — uśmiechnął się Milcer — a spałbym spokojnie. Tak jednak nie jest.

— Nie? — ożywiła się Klara.

— Niechże powie sam Stanisław, jak na mnie napadają dzienniki, lżą mnie, wypominają mi ród mój, nazwisko niepolskie, przy-

DRZEWIECKI & JEZIORAŃSKI
INŻYNIEROWIE
KRAKÓW, ul. SOBIESKIEGO L. 6. :: Lwów, ul. LEONA SAPIEHY L. 2.
TELEFON 2370. TELEFON 2370.

CENTRALNE OGRZEWANIE
Wszelkich systemów i wentylacye
Wodociągi dla MIAST, GMIN, PAŁACÓW, DWORÓW, domów prywatnych, zakładów przem. etc.
ZAKŁADY KĄPIELOWE i HYDROPATYCZNE [illegible]

dając jej surogat taksamo, jak daje surogat teatru, a niszcząc jej walory kulturalne.

Stosunek kinematografu do sztuki malarskiej jest najmniej stosunkowo szkodliwy. Potrzebie estetycznej, wyrażającej się w pragnieniu widzenia wyobrażeń rzeczy, zamiast rzeczy samej, kinematograf odpowiada tylko w pewnej mierze. Zbyt wielkie bowiem, zbyt realne daje wrażenie samej rzeczywistości. Ponadto nie jest w stanie wydzielić danego zjawiska piękna z otoczenia, dać go w oderwaniu, pozwalającem skupić na niem całą uwagę psychiczno-uczuciową. A jednocześnie, eliminując tu, jak wszędzie, pierwiastek twórczości, pozbawia się powabu, który w malarstwie nawet tłum odczuwa. Jeżeli bowiem wśród przeciętnych widzów najwięcej zwolenników w malarstwie znajduje realizm, dokładne odbicie natury, co znajduje wyraz w naiwnie entuzyastycznem określeniu: „jak żywe!" — to największą jednak rolę gra tutaj pełna świadomość, że to jest tylko iluzya i uznanie dla sztuki, dla majsterstwa człowieka, który indywidualnym wysiłkiem tak środki iluzyi udoskonalił. O kinematografie zaś nawet najprzeciętniejszy widz wie, że to produkcya mechaniczna.

Jedyną dziedziną, w której kinematograf może konkurować, wobec szerokich mas oczywiście, z malarstwem, jest odtwarzanie widoków natury. Kinematograf daje pejzaż ożywiony, w ruchu, z rozmaitych oglądany punktów. Ale tu jego rola jest raczej dodatnią. Zaspakaja on naturalną ciekawość poznania obcych krajów, egzotycznej przyrody, która prowadzi do rozszerzenia widnokręgów umysłowych masy. Zastosowany przy nauczaniu może on stać się doskonałym pomocniczym środkiem naukowym, uzupełniającym kształcenie zarówno młodzieży, jak na wieczornych np. kursach naukowych dla dorosłych, przy wykładach popularnych. Tu już zaczyna się serya jego pożytecznych zastosowań. Może kinematograf być pomocnym nietylko przy nauce geografii przez odtwarzanie pejsażów, ale także historyi naturalnej, ukazując obrazy życia zwierząt, flory i fauny morskiej, wizerunki z badań mikroskopijnych, ewentualnie także obserwacyi przez teleskop przy astronomii popularnej, nauk technicznych przez obrazowanie produkcyi w różnych gałęziach przemysłu dobywczego i przetwórczego, itd; słowem oddawać niezliczone a nieocenione przysługi.

Reasumując wszystko wyżej powiedziane, widzimy, że wpływ kinematografu na życie szerokich warstw ludu już jest wielki, a będzie z czasem jeszcze większy, rola jego kulturalna bardzo doniosłą. Jak każdym też ważnym czynnikiem w życiu społecznem, winna się i kinematografem zająć opinia publiczna i roztoczyć nad nim kontrolę, a wpływ jego uregulować. Przedewszystkiem nie może go lekceważyć prasa. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby zwłaszcza dzienniki popularne miały sprawozdawców kinematograficznych, tak samo jak mają, — a raczej przeważnie u nas nie mają, — sprawozdawców teatralnych, literackich itd. Sprawozdawcy ci jednak nie mogą się zadowalniać szablonem, obecnie w dziedzinie recenzyi praktykowanym, lecz powinni obowiązki swoje traktować tak samo po obywatelsku, jak przed paru dziesiątkami lat u nas, gdy teatr był ośrodkiem kulturalnego życia, traktowano sprawozdania teatralne, tak samo poważnie. Dość bowiem tylko przypatrzeć się, jakie, tłumy spieszą do kinematografów na każde przedstawienie, zwłaszcza w dni przedświąteczne i świąteczne, z jakiem zajęciem i przejęciem się śledzą tam obrazy i perypetye widowiska — aby zrozumieć, że to jest kulturalny chleb powszedni masy, który nie może być jej podawamy z trucizną.

Tak samo baczną i poważną powinny na kinematograf zwrócić uwagę instytucye oświatowe i wogóle publiczne, którym nie wolno, dla „pewnego" zabezpieczenia zysku, choćby najszlachetniej później użytego, oddawać tak ważnego środka wychowawczo-kulturalnego na łup bezwzględnej spekulacyi prywatnych przedsiębiorców. A to się niestety w Krakowie praktykuje lub projektuje. Prowadzenie przez instytucyę kinematografów we własnym zarządzie wskazane jest dla nich także własnym interesem finansowym przy zachowaniu należytego, nie sensacyjno-pornograficznego, kierunku widowisk. Dość np. wskazać na moment ten, że właściwie bardzo łatwo byłoby zorganizować gremialne odwiedzanie kinematografów przez szkoły pod kierownictwem nauczycieli, na pouczające obrazy z dziedziny przyrodoznawstwa i techniki — a już w Krakowie, mającym tyle uczącej się młodzieży, zapewniłoby to racyonalnie prowadzonym kinematografom poważną frekwencyę. Mamy też nadzieję, że przynajmniej kinematograf, na który, jak słychać, gmina m. Krakowa uzyskała koncesyę, będzie nie spekulacyjnie lecz kulturalnie prowadzony.

Wogóle rozwoju i rozpowszechniania się kinematografu, pomimo jego stron szkodliwych, powstrzymać nie można np. zakazami. Zresztą powstrzymać i nie trzeba, może on bowiem mieć wielką i piękną przyszłość przed sobą, jak każdy doniosły wynalazek. Należy tylko rozwijać jego dobre i pożyteczne strony. Zły i szkodliwy jest kinematograf jako surogat teatru i surogat powieści, poruszający najniższe, brutalne instynkty dający widowiska o tendencyi nieraz wprost zbrodniczej, a zawsze w rezultacie antikulturalnej. Należy więc dążyć do usunięcia z programów przedstawień kinematograficznych różnych „dramatów" okropności i zbrodni i „komedyj" tłustych i frivolnych. Natomiast wprowadzać widoki z natury, obrazy życia przyrody, z nauki i z techniki, — jako rozrywkową część sceny komiczne, w ostateczności ilustracye znanych, rozpowszechnionych wybitnych utworów beletrystyki. U nas, gdzie „kinematografizm" dopiero zaczyna się rozpowszechniać, da się to jeszcze osiągnąć. Władze, które stoją na gruncie ograniczenia koncesyi przy ich rozdawnictwie dają przewagę instytucyom przed prywatnymi spekulantami, kulturalnym zamierzeniom zapewne pójdą na rękę. Trzeba tylko, aby w tym celu zespoliły swe wysiłki — prasa, opinia publiczna i instytucye publiczne oraz kulturalno-oświatowe stowarzyszenia. Kinematograf idzie na nas jak fala, ale siłę jego prądu można zużytkować do obracania kół postępu kultury, a nie zdziczenia mas.

Alecest.

1863 — 1913

Krajowy Komitet obchodu 50-ej rocznicy powstania styczniowego odwołuje się do całego społeczeństwa polskiego z gorącą prośbą, aby w dniu 21 stycznia, celem zamanifestowania jedności uczuć, ożywiających serca polskie i celem zasilenia fonduszu żyjących jeszcze uczestników powstania, tych jedynych widomych świadków bohaterskiego wysiłku narodu, walczącego o wolność, — zechciało zaopatrywać się w odpowiednie nalepki illuminacyjne do przyozdobienia niemi swoich okien. Nalepki te artystycznie wykonane w Krakowie i wydane staraniem i nakładem Towarzystwa Szkoły Ludowej, które dochód ze sprzedaży przeznaczyło na weteranów 1863 r. — są do nabycia we wszystkich ważniejszych składach papieru, trafikach, oraz w lokalach Kół i Związków Okręgowych Towarzystwa Szkoły Ludowej po 10 hal. za sztukę. Skład główny w Krakowie, Zarząd Główny T. S. L. ul. Floryańska 15.

Obchód styczniowy w Podgórzu. Celem godnego uczczenia 50-tej rocznicy powstania z r. 1863, zawiązał się w dniu 10 b. m. z inicyatywy Towarzystwa „Sokół" w Podgórzu komitet ogólno-obywatelski, który postanowił obchód tej rocznicy w dniu 22 b. m. uroczyście w naszem mieście urządzić. Komitet obywatelski uchwalił następujący program obchodu:

Dnia 22 b. m. o godz. 8 rano uroczyste nabożeństwo z kazaniem ks. Władysława Staicha, poczem pochód wszystkich miejscowych Towarzystw ze sztandarami, korporacyj, reprezentacyj, szkół i t. d. do gmachu „Sokoła", gdzie o godz. 10, odbędzie się poranek.

Poranek zagai prezes zawiązanego komitetu i „Sokoła" Wincenty Wodzinowski, odczyt wygłosi prof. Uniwersytetu Dr Tadeusz Grabowski, zakończą produkcye orkiestry sokolej pod kierunkiem Jana Kapałki i chóru sokolego pod kierunkiem prof. Adama Czerbaka.

Popołudniu złoży Towarzystwo „Sokół" w Podgórzu imieniem miasta Podgórza wieniec na grobach poległych za wolność na cmentarzu krakowskim.

Wreszcie postanowił komitet rocznicę tę upamiętnić wmurowaniem tablicy lub postawieniem krzyża na tutejszym cmentarzu.

Do urzeczywistnienia powziętych uchwał wybrano subkomitet, w skład którego weszli pp.: W. Wodzinowski, Dr E. Bobrowski, A. Czerbak, J. Ilig (junior), W. Mossoczy, K. Łuczko, A. Moskal, J. Noworolski, ks. Wł. Staich, L. Szklarski.

Obchód rocznicy powstania styczniowego w Dębicy. Piszą do nas: Staraniem miejscowego Koła T. S. L. i przy czynnym współudziale miejscowego Komitetu polskiej młodzieży akademickiej, odbędzie się w okolicy Dębicy szereg parafialnych obchodów, poświęconych pamięci 1863 r. Obchody wiejskie będą wstępem do głównego obchodu w samej Dębicy, który staraniem obywatelskiego komitetu, odbędzie się w połowie lutego b. r.

W skład obchodów parafialnych wejdzie: uroczysta Suma z odpowiedniem kazaniem, uroczysty odczyt, deklamacye i śpiewy narodowe.

Pomiędzy uczestników obchodów rozda się pewną liczbę popularnych broszur, a wszystkim kancelaryom gminnym danej parafii, ofiaruje Koło T. S. L. oprawny portret Kościuszki.

Celem uzyskania pokrycia kosztów obchodów wniosło Koło prośby o subwencyę do Rad powiatowych w Ropczycach i Pilźnie, Rady gminnej w Dębicy i do instytucyj finansowych, które niewątpliwie prośby te przychylnie załatwią.

Porządek obchodów: w niedzielę 19 stycznia: Straszęcin, Zawada, 26 stycznia: Brzeźnica, Lubzina, 2 lutego: Gumniska, Nagoszyn, 9 lutego: Latoszyn, Podgrodzie, Gawrzyłowa, Kawęczyn, Pustynia, Kendzierz.

S. Gabryelska, Krzysztofory, Kraków.
Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i phonole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziesto miesięczne bez zaliczki

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 31; zachód przypada o godzinie 4 minut 10; długość dnia godzin 8 minut 39.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w niedzielę św. Henryka, pojutrze w poniedziałek św. Fabiana.

Kraków 18 stycznia.

„Niebezpieczne związki". Jeden z naszych sprawozdawców pisze nam: Miło nam zaznaczyć że w tych dniach wstąpiła w związki małżeńskie pna Zima-Mrozowska z p. Styczniem b. r. Obrzęd zaślubin odbył się cicho i modnie... w atmosferze przy obecności kółka rodzinnego państwa młodych i rodzin Śnieżków, Przymrozkich, Wiatrowskich i Lodowskich.

Młoda para nie długo jednak cieszyła się swem szczęściem, bo oto już dzisiaj przebąkują o rozwodzie, który ma przeprowadzić mecenas Odwilgocki. Podobno i niejaka panna Wiosna jest wplątana w tę sprawę — są to jednak zdaje się plotki, gdyż ta młoda osoba podróżuje obecnie, i ma powrócić dopiero za kilka tygodni.

Sprawozdanie z Wystawy „Sztuki" zamieszczamy dzisiaj w dodatku literackim.

Z teatru miejskiego. W „czterech strofach krwawej pieśni" Józefa Wiśniewskiego „Leci liście z drzewa", które teatr krakowski wystawia w 50-tą rocznicę powstania 1863 roku, obsada ról jest następującą: Tomasza Krzesza gra p. Jednowski, Martę, jego żonę p. Kosmowska, Tadeusza, Kazimierza, Helenę, ich dzieci pp. Adwentowicz, Stanisławski, Jarszewska, Bronisławę, żonę Tadeusza p. Pytlińska, Gabryelę p. Olska, Walery Tokarskiego p. Rygier, Stefana, jego syna p. Kosiński, Mścisława Grota p. Nowacki, Szymona, starego sługę p. Bończa, Zośkę, jego wnuczkę p. Zielińska, Rafała tracza p. Maryański, rannego p. Mierzyński.

„Koncert romantyczny" Alfreda Cortot zapowiada się jako jeden z najwybitniejszych wypadków artystycznych sezonu. Po zeszłorocznym niebywałym sukcesie wielkiego artysty, popyt na bilety jest obecnie zupełnie wyjątkowy. Cortot zdobył sobie w Krakowie pierwszym występem toż samo uprzywilejowane stanowisko, jakie tu mają jego znakomici koledzy ze sławnego tria: Thiband i Casals. Program koncertu obejmuje: Schuberta Impromptu, Webera „Invitation a la Valse", Mendelssohna „Rondo capriccioso", Chopina 24-ta preludja, Schumanna „Kinderszenen" i Liszta sonatę H moll.

Reduta prasy. Sekretaryat komitetu rozesłał już zaproszenia na mającą się odbyć w dniu 1 lutego doroczną redutę dziennikarską w Krakowie. Będą one potrzebne także przy nabywaniu biletów wstępu na galeryę. Gdyby zaproszenie nie doszło, uprasza się o zwrócenie uwagi kartą korespondencyjną pod: Komitet Reduty prasy, Rynek l. 10 lub do Redakcyi dzienników.

Bal na kolonie wakacyjne uczniów szkół średnich, który się odbędzie w Starym Teatrze w sobotę dnia 25 stycznia, wywołał żywe zainteresowanie w kołach obywatelskich miasta i kraju, tak życzliwych dla cierpiącej młodzieży. Życzliwość ta zaznaczyła się zaraz po powstaniu Towarzystwa, które podjęło opiekę nad uczniami, potrzebującymi wyjazdu na świeże powietrze.

Instytucya stworzona przez najmłodszych z pośród nauczycielstwa szkół średnich krakowskich z inicyatywy p. Antoniego Lekszyckiego, otaczana niezwykłą troskliwością przez śp. Henryka Jordana, a pozostająca obecnie pod przewodnictwem prof. Dra Kazimierza Morawskiego, stała się już własnością ogółu. Szlachetne serca, ofiarne dłonie pragną przyczynić się do tego pięknego celu, aby w czasie wakacyj zapewnić polepszenie zdrowia jaknajwiększej liczbie uczniów, potrzebujących po dziesięciomiesięcznej pracy wśród dusznych murów odetchnąć świeżem powietrzem, orzeźwić niem wątłe płuca, zaczerpnąć sił do dalszej nauki i ochronić organizm przed zabójczą chorobą.

Dotychczasowe bale przynosiły taki dochód, że kilkudziesięciu chłopców mogło korzystać z kolonii i odnieść z niej korzyści nietylko pod względem zdrowia fizycznego. Obecnie wydział Towarzystwa kolonij wakacyjnych uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza urządza siódmy z rzędu bal i sądząc z życzliwego przyjęcia wiadomości o zabawie, ma nadzieję, że tegoroczny dochód będzie jeszcze większy. — Powiększenie dochodu jest bardzo potrzebne. Już zeszłego roku trzeba było odmówić przyjęcia wielu bardzo pilnym uczniom, których stan zdrowia wymagał natychmiastowego wysłania do kolonii; uczyniono to z żalem, wiedząc, że odmowa przyczyni się do pogorszenia i tak już nadwątlonego ich zdrowia. Tego roku liczba petentów będzie jeszcze większa; cała ich nadzieja w zwiększonych dochodach z balu. Komitety panów i pań nie szczędzą starań i zabiegów, aby bal wypadł jaknajlepiej i aby zabawa była ożywioną.

Komitet balu przyjmuje zgłoszenia o zaproszenia i zamówienia na bilety na galeryę codziennie od godz. 3 do 4 popoł. (ul. Andrzeja Potockiego l. 7, I p.).

Łaskawe datki na cele balu przyjmuje prof. Kazimierz M o r a w s k i (ul. Garncarska l. 19, I piętro).

Piknik klasyków. Wydział Akademickiego Koła artystycznego miłośników dramatu klasycznego, prosi nas o zaznaczenie, że w bieżącym karnawale z powodu krótkości tegoż, jakoteż z powodu prac, połączonych z przygotowaniem obchodu dziesięciolecia Koło, wyjątkowo nie urządzi swego corocznego Pikniku klasyków.

I Koło T. S. L. w Podgórzu po dokonanej reorganizacyi odbyło Walne Zgromadzenie, na którem wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: prof. Władysław Mossoczy, prezes, Wit. Sobolewski, wiceprezes, Edmund Słowik, sekretarz, Stan. Galos, zast. sekr., Wagner Mieczysław, skarbnik, Zaremba Al., zast. — Nadto w skład Zarządu weszli: Dr Pisek Henryk, inż. Karol Rolle, p. Romanowa Kleinowa, p. Marya Tarnowska, p. Wł. Mossoczowa, p. Kaczkowski Marek, Noworolski. Komitet uproszony przez I Koło i z jego inicyatywy uchwalił urządzić w dniu 25 b. m. I Redutę w Podgórzu, celem pomnożenia funduszów oświatowych Koła. Protektorat objęła p. prezydentowa Juliuszowa Leowa z burmistrzem, p. Franc. Maryewskim — I Koło T. S. L. liczy więc na poparcie jego usiłowań ze strony społeczeństwa.

„Straż Polska". Na posiedzeniu, odbytem w grudniu r. z., ukonstytuował się Zarząd Główny w następujący sposób: Prof. Dr Maurycy Straszewski, prezes; prof. Dr Tadeusz Grabowski i Dr Kazimierz Lubecki, wiceprezesi; Dr Karol Retmeński, A. Reaubourg sekretarze; Eugeniusz Kalinowski i Antoni Trzetrzewiński skarbnicy. Członkowie Zarządu: Bartoszewicz Kazimierz, X. Dr Józef Caputa, Dębicki Klaudyusz, Gramatyka Tomasz, Hebenstreit Karol, Dr Horodyski Władysław, Kiciel Daniel, Krzyżanowski Kazimierz, Langie Tadeusz, Łuczkowa Bronisława, Mianowski Henryk, Magiera Michał, pastor Michejda Karol, Mossoczy Władysław, Mossoczowa Michalina, Magnuski Władysław, Dr Niść Władysław, Podworski Stefan, Stróżyński Antoni, Siedlecka Marya, Tondosowa Felicya, Wodzinowski Wincenty, Woyczyński Roman.

„Samarytanin polski". W dniu 20 b. m., rozpoczyna doc. Dr Radliński wykłady samarytańskie w Lecznicy Związkowej (przy ul. Garncarskiej) od godz. 6·30 do 7·30 wieczór.

Rozprawa przeciw H. Seinfeldowi. Dziś przed trybunałem orzekającym sądu karnego rozpoczęła się rozprawa przeciw Hermanowi Seinfeldowi, adwokatowi krakowskiemu, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia. Jak wiadomo w dn. 29 września 1911 r. został Dr. Seinfeld skazany na karę trzechmiesięcznego więzienia.

Oskarżony wniósł zażalenie i dzisiaj rozpoczęła się ponowna rozprawa, na której Dr. Seinfeld bronił się argumentem, jakoby szkoda wyrządzona p. I. Mossakowskiemu w kwocie 121.109 K. i H. Fritschowi w kwocie 51.980 K. polegała jedynie na nieporozumieniu, P. Mossakowski i Fritsch weszli bowiem w umowę z Dr. Seinfeldem, mocą której ten ostatni zobowiązał się długi swoje w ratach wypłacić. Rozprawie przewodniczył r. s. Popiel, oskarżał prokurator Lang obroną zajął się sam obwiniony. — Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Ważniejsze rozprawy sądowe. Dnia 20 stycznia odbędzie się przed trybunałem zwyczajnym rozprawa przeciw E. Starzeńskiemu o zbrodnię gwałtu publicznego, dokonanego na osobie p. W. Rippera.

Dnia 30 stycznia odbędzie się dalszy ciąg rozprawy przeciw A. Wróblewskiemu o zbrodnię obrazy religii.

Dnia 12 lutego odbędzie się przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa przeciw Ludwikowi Szczepańskiemu red. „Nowin" i Leonowi Garfunklowi o obrazę czci popełnioną drukiem.

W Kółku filolog. słow. U. U. J. odbędzie się w niedzielę 19 stycznia br. o godz. 10 przedpołudniem odczyt kol. Józefa Nitscha pt. „Otto Brahm". Goście mile widziani.

Z Sekcyi pedagogicznej Ognisko nauczyc. II. odczyt p. Zygmunta H e r y n g a na temat: a) „Wolna wola, a silna wola", b) „Tłum i przywódcy" odbędzie się w niedzielę 19 bm. (zamiast 18).

Początek o godz. 6 w lokalu Ogniska, Rynek 29, II. p. (Linia C—D).

W Związku katol. właścicieli realności na Krowodrzy odbędzie się jutro w niedzielę 19 bm. o godz. 3 popoł. w domu przy ul. Mazowieckie l. 16 zwyczajne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa opłat akcyzowych, 2) Zmiana gminnej ordynacyi wyborczej, 3) Zamykanie szynków od soboty do poniedziałku, 4) Ogólne sprawy dotyczące chodników, dróg, policyi, oświetlenia i t. d. w Krowodrzy, 5) Wybór delegata do polskiej Rady katolickiej, 6) Wnioski i interpelacye.

Z życia młodzieży rękodzielniczej i robotniczej. — Staraniem „Ligi przeciw paleniu tytoniu przy P. Z. M. R. i Rob." odbędzie się w szkole miejskiej im. ces. Franciszka Józefa I. przy ul. Dietlowskiej jutro w niedzielę o godz. 5 popołudniu „Wieczorek zielony" z bardzo urozmaiconym programem. Wieczorem o godz. 7 odbędzie się w Czytelni centralnego Zw. P. M. R. i Rob. przy ul. Szczepańskiej l. 11 odczyt apologetyczny p. Henrykowej Dziewickiej.

W Polskim Zw. Młodzieży ręk. i rob. OO. Dominikanów na Prądniku odbędzie się o godz. 4 odczyt p. Grodzickiego, sł. Un. pt. „Gwiazdy".

W Polskim Zw. Młodzieży ręk. i rob. OO. Augustyanów na Kazimierzu odbędzie się o godz. 4 odczyt pt. „Cele związku i obowiązki wobec niego".

Aresztowanie kieszonkowca. Wczoraj aresztowała policya 19-letn. J. Susułę za kradzież ręcznej torebki z kwotą kilkunastu koron na szkodę pewnej pani.

Włamanie. Do mieszkania Dr Artura Herrsteina przy ul. Zielonej l. 28 włamali się wczoraj wieczorem nieznani sprawcy i skradli kosztowny żakiet futrzany oraz biżuteryę większej wartości.

Pogoda. Dnia 17 stycznia termometr doszedł od — 10·5 do — 2·1 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 18 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 738·5 mm, — termometru — 8·0 C, wiatr: cisza.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycz.). Dnia 18 stycznia Ciepłota najwyższa — 6·3° Cels., najniższa — 20·6° C, Ciśnienie powietrza 698. — Kierunek wiatru południowo-wschodni. Prognoza: Rosnące zachmurzenie, opady.

Kronika zamiejscowa.

Żydzi na Śląsku. Na Śląsku cieszyńskim tworzą Żydzi sześć gmin wyznaniowych (parafij); w Bielsku, Frysztacie, Frydku, Boguminie dworcu, Skoczowie i Cieszynie. Najliczniejszą gminą wyznaniową żydowską jest Bielsko, liczy 3.805 dusz, posiada jedną publiczną i jedną prywatną synagogę w Bielsku i prywatny dom modlitwy w Dziedzicach.

We Frysztacie jest jedna publiczna synagoga, prywatna w Orłowej i dom modlitwy w Karwinie, dusz liczy ta gmina 1398.

We Frydku jest żydów 318, we wsiach koło Frydku 143, mają oni we Frydku publiczną synagogę. W Boguminie jest żydów 581, a w gminach okręgu sądowego Bogumin 477, mają tam publiczną synagogę.

W Skoczowie samym jest 247 Żydów do gminy wyznaniowej skoczowskiej należą wszystkie gminy w okręgu sądowym Skoczów i Strumień — razem 505 dusz. Gmina ta posiada publiczną synagogę w Skoczowie, prywatną w Ustroniu i Strumieniu i domy modlitwy w Goleszowie, Drogomyślu i Próchnej.

W Cieszyn'e mieście jest 2.112 żydów, do gminy cieszyńskiej należą wszystkie gminy w okręgach sądowych Cieszyn i Jabłonków, liczące 577 żydów, czyli razem w całej gminie wyznaniowej 2.689 dusz. W Cieszynie jest jedna synagoga publiczna, 2 domy modlitwy, prócz tego domy modlitwy w Jabłonkowie i Trzyńcu.

Do gminy Morawsko-Ostrawskiej należy na Śląsku 799 żydów.

Razem na Śląsku cieszyńskiem 10.965 żydów, a na opawskiem tylko 2.413. Nawet w największem mieście śląskiem w Opawie jest tylko 1.112 żydów.

Założenie Związku katol. młodzieży robotniczej w Trzebini. Piszą do nas:

Dnia 12 bm. poświęcono i otwarto Polski Związek katol. młodzieży robotniczej w Trzebini.

Po nieszporach w kościele OO. Salwatoryanów ruszył pochód młodzieży robotniczej trzebińskiej i delegacyi z Związku młodzieży rękodzielniczej z Chrzanowa ze sztandarem, krakowskiego, centralnego Związku młodz. ręk. ze sztandarem i orkiestrą i z delegacyą ze Związku młodz. ręk. z Jaworzna, do fabryki sztucznych kamieni pana Boullanta.

W sali tejże fabryki zgromadzili się licznie, oprócz młodzieży wyżej wymienionych Związków, obywatele Trzebini i duchowieństwo.

Telegram z błogosławieństwem przysłał książę biskup Adam Sapieha, zaś X. biskup Anatol Nowak przysłał obraz św. Stanisława Kostki wraz z życzeniami i błogosławieństwem.

Uroczystość zagaił X. Michalik, Salwatoryanin, w imieniu nieobecnego, z powodu choroby, X. superyora Dziadka.

Referat wygłosił X. M. Kuznowicz, prezes krakowskiego centralnego Związku młodz. ręk. Referent mówił o ważności i potrzebie pracy wśród młodzieży robotniczej, u której zanik serca, utrata zdrowego rozsądku, upadek moralny, materyalizm, płytkość i bezkrytyczność są smutnemi cechami. Potęga ekonomiczna i duchowa rękodzielników i robotników polskich zależy od rozwoju organizacyj katolickich. A to może nastąpić jedynie przez połączenie wszystkich stanów inteligencyi, duchowieństwa i mas rękodzielniczych i robotniczych w spólnej pracy. W końcu wspomniał o obowiązkach członków i korzyściach, jakie przynoszą stowarzyszenia.

Następnie przemawiali: delegat krakowskiego Związku kat. czeladników p. Józef Kamala, delegat chrzanowskiego Związku młodzieży rzemieślniczo-robotniczej, prezes Rady opiekuńczej tegoż Związku X. Kamiński, proboszcz z Chrzanowa, który wspomniał o przeszkodach w organizacyach młodzieży. Lecz gdy chodzi o taki ideał, jak wyrabianie charakteru u młodych, żadne poświęcenie i zaparcie się siebie nie jest za wielkie. Istnienie Związku pociąga za sobą ofiary pieniężne poleca więc Związek opiece Rady gminnej, przemysłowców i obywatelstwa.

Następnie zabrał głos inżynier p. Rudolfin, przełożony gminy. Powitał on z radością powstający Związek i zapewnił, że Rada gminna

---

pisują szlacheckie zachcianki... Dobrze jeszcze, że nie robią mnie zbrodniarzem, — kończył bolejącym głosem.

— O, to okropne, to wstrętne — oburzała się Klara, — i kto śmie pisać tak o panu?

— Demokraci, do których i Stanisław należy.

— No, no, nie mieszaj demokracyi z wymyślaniem polemicznem, — rzekł surowo Tarski. — Ty sam wywołałeś tę burzę. Ty pierwszy wymyślałeś demokracyi od nieuctwa, nieporadności, małostkowości i pogardliwie nazwałeś ją motłochem... Siałeś wiatr, zbieraj burzę, to w porządku.

— O, nie! — zaprzeczyła Klara z żywością, — co innego jest pisać ogólnikowo, o stronnictwie, nie wymieniając nikogo, a co innego napadać na osobę, na jednostkę i ją bezcześcić.

— Niepotrzebnie podpisałeś się pod twym artykułem manifestacyjnym. Dzienniki nie mogły polemizować ze stronnictwem, tylko z tobą.

— Co mnie obchodzą te ich wymyślania! Wolno psu na Pana Boga szczekać, — zaśmiał się. — Podpisałem się rozmyślnie z imienia i nazwiska, bo artykuł ten jest istotnym wyrazem mych głębokich przekonań osobistych.

— Więc nie skarż się na krytykę swej osoby, chociaż ona mojem zdaniem była zbyt ostra.

— Chciałabym bardzo przeczytać ten artykuł pana, — przymówiła się Klara, — zwłaszcza, że są to przekonania osobiste pana.

— Chętnie służę pani, — uśmiechnął się obowiązująco, — mam właśnie ten dziennik ze sobą.

Rozmawiano dalej o wyborach, o kandydatach na radców, a Tarski spostrzegł z przykrością, że jego wystąpienie przeciw Milcerowi nie zrobiło na Klarze żadnego wrażenia i jak dawniej uważa ona Milcera za rycerza bez skazy. Co więcej. Klara zupełnie nie ukrywała swej sympatyi do konserwatystów i śmiała się wesoło z docinków i krytyki Milcera na temat demokratów.

Przez chwilę żałował Tarski, że odrzucił propozycyę Milcera zerwania ze Starkowskiemi, ale szybko odsunął tę myśl, bo wstyd mu się zrobiło, że mógłby użyć tak marnego sposobu zabezpieczenia sobie miłości Klary i pozbycia się swego przeciwnika.

Chmurny i małomowny przesiedział ten wieczór i z ulgą powitał chwilę stosowną do pożegnania pań. Na ulicy rozstał się z Milcerem, bo wydał mu się niemiłym i nieszczerym. Idąc do domu rozmyślał o dzisiejszym wieczorze, po którym pozostał mu niesmak. Miał przed oczyma postać pięknej Klary, i jak ona niemal tylko dla Milcera miała spojrzenia i uśmiechy. Jeśli ona w nim się kocha, myślał z goryczą, niechże za niego wychodzi. Przesunął się przed nim obraz tych dwojga ludzi po ślubie, widział jak się całują, jak Klara wyznaje mu swą miłość, jak patrzy na niego zakochanemi oczyma i nagle poczuł taki ból, taką rozpacz, że wzdrygnął się, zacisnął zęby i z namiętną zawziętością zazdrosnego i zdradzonego kochanka, postanowił bronić swej miłości, nie dopuścić do ich połączenia, chociażby nawet kosztem życia.

To postanowienie uspokoiło go na tyle, że zaczął rozważać wszystkie podpatrzone i usłyszane szczegóły pomiędzy Klarą i Milcerem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Solarine
czyścidło metali utrzymuje połysk najdłużej! Chroni metale od rdzy i octanu. Pod gwarancyą czyste od trucizn i kwasów.

nie będzie szczędziła grossa na cele Związku, a przemysłowcy tutejsi subwencyami również poprą.

W końcu X. M. Kuznowicz poświęcił lokal i obraz św. Stanisława Kostki.

Podobnie należy ofiarność p. Boulianty. Będąc sam Szwajcarem, zrozumiał jednak potrzebę i doniosłość organizacyi wśród młodzieży robotniczej i bezinteresownie odstąpił w swej fabryce odpowiednią salę na cele Związku.

Przykład to godny do naśladowania.

Miasto-ogród pod Warszawą. Według doniesienia austryackiego konsulatu w Warszawie zawiązało się tam Towarzystwo akcyjne o kapitale 1,000.000 rubli, celem budowy miasta ogrodu w miejscowości Ząbki pod Warszawą. Przedsiębiorstwo to zamierza zwrócić się także do firm krajowych celem ściągnięcia ofert na urządzenie, oświetlenia elektrycznego, kanalizacyi, wodociągów, brukowania, tramwaju elektrycznego itd.

Zapytania przesyłać należy pod adresem: Zarząd Towarzystwa akcyjnego „Dom Miasto-Ogród Ząbki", Warszawa, Smolna 9. Oryginalną informacyę Jeneralnego Konsulatu w Warszawie przeglądnąć mogą interesenci w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Z dziedziny wojskowości.

Armia austro-węgierska a armia Bułgaryi i Serbii. W Bułgaryi służba czynna trwa dla piechoty 2 lata, dla innych gatunków broni 3 lata, w Serbii — dla piechoty 1½ roku, dla innych gat. broni 2 lata, w Austro-Węgrzech — dla wszystkich gatunków broni, z wyjątkiem kawaleryi i artyleryi kon., gdzie służba trwa 3 lata — 2 lata.

Bułgarya przy niespełna 4 mil. mieszkańców, utrzymywała dotąd w czasie pokoju pod bronią 60 000 ludzi, Serbia, licząca 2,800 000 m. — 35.000 l., Austro-Węgry z 52 mil. — 418.000 ludzi.

Gdyby więc w Austro-Węgrzech chciano w ten sam sposób wyzyskać materyał ludzki, co w Bułgaryi, to stan prezencyjny ich armii musiałby wynosić 900 000 l. a w porównaniu ze Serbią 645 000 ludzi.

Porównanie zaś liczb, które odnoszą się do ilości oficerów, wypada jeszcze niekorzystniej dla Austro-Węgier. Mianowicie Bułgarya przy 60 000 l. stanu prezencyjnego ma 2.576 oficerów, Serbia przy 34.000 l. — 5.058 oficerów, Austro-Węgry przy 418.000 l. — 23.700 oficerów. Gdyby zaś stan czynny armii austryacko-węg. wynosił w stosunku do ludności 900 000 względnie 645.000 l., to musiałaby ona w stosunku procentowym na wzór armii bułgarskiej posiadać 54 000 of., a na wzór armii serbskiej 98.102 oficerów.

Na ogół zaś licząc, gdyby Austro-Węgry na wypadek wojny miały wyzyskać swój materyał ludzki, podobnie jak to teraz w wojnie z Turcyą uczyniły: Bułgarya i Serbia — to mogłyby wyprowadzić w pole przeszło 5 milionów ludzi.

Wiadomości kościelne.

Nabożeństwo akademickie odbędzie się 19 bm. w kościele św. Anny o godz. 9.10 X. prof. Gabryl rozwinie dalszy ciąg tematu „Stosunek rozumu do wiary" (Wartość systemów filozoficznych wieku XIX). Z powodu zbliżającego się pięćdziesięciolecia powstania styczniowego Chór akademicki pod batutą prof. Walek-Walewskiego odśpiewa szereg pieśni religijno patryotycznych.

Nabożeństwo miesięczne Sodalicyi Maryańskiej Studentek i Słuchaczek Wyższych Kursów odprawione zostanie dnia 19 b. m. o godz. 8 rano, w kaplicy SS. Urszulanek. Zebranie ogólne odbędzie się tegoż dnia o godz. 9, przy ul. Starowiślnej l. 3.

Dar składki. W dalszym ciągu złożono w Galic. Kasie oszczędności we Lwowie na książ. wkład. Nr 91735:

Lewicki Maryan, Lwów, 5 K, Komiński Karol, Kraków, 7 K, Maslor Jan, Tarnobrzeg, 2 K, Jaszczurowski Tadeusz, Kraków, 10 K, Dr Steinberg Józef, Kraków, 3 K, Dr Gomand Maurycy, Skalat, 3 K, Wołek Tomasz, Drohobycz, 1 K, Kółko rolnicze w Karsach 5 K, Wołeński Bolesław, Lwów, 4 K, Nowak Karol, Lutowiska 10 K, Tychanowicz Tomasz, Sadowa Wisznia, 10 K, Dr D. Lehigarn, Wolanka, 4 K, Dyrekcya ck. Seminaryum nauczyc., Rzeszów, 26 K, Żak Henryk, Berlin, 36.60 K, Jastiński Józef, Busk, 2 K, Kucharski Michał, Ulicie Solne, 1 K, Kubalski Edward radca magistratu, Kraków, 10 K, Kowalewski Jan Kenty, Kraków 1 K, Stoeczyński Stanisław, Przemyśl 4.60 K, Prof. Uniw. Dr Xaw. Fierich, Kraków, 6 K, Dr K. Budzyński, Jaworzno, 10 K, Babr Antoni, Kęty 2 K, Dr Włodzimierz Kozłowski, Lwów, 10 K, Dep. III. magistratu, Lwów, 10 K, Dr Zygmunt Bętkowski 5 K, Kółko rolnicze Niedźwiada 6.25 K.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota. „Kobieta i pajac", sztuka w 4 aktach Piotra Louys i P. Frondale.

Niedziela popoł. „Betleem polskie". Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Kobieta i pajac".

Poniedziałek. „Dobrze skrojony frak", krotochwila w 4 akt. Gabryela Drégely. Ceny popularne.

Wtorek. „Leci liście z drzewa..." Cztery obrazy krwawej pieśni Józefa Wiśniowskiego. — Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50-letniej rocznicy powstania 1863 r.

Środa. „Leci liście z drzewa..."

Czwartek. „Leci liście z drzewa..."

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W sali I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Poniedziałek 20, wtorek 21 bm. Doc. Uniw. Jag.: Dr Ludomił Sawicki: „Przyrodzone siły Polski". (2 wykłady).

Środa 22, czwartek 25, piątek 24, poniedziałek 27, wtorek 28, środa 29, czwartek 30 bm. Prof. Uniw. Dr Stanisław Kutrzeba: „Ustrój Litwy do Unii Lubelskiej" (7 wykładów).

Piątek 31 bm. poniedziałek 3 lutego, wtorek 4 lutego. Prof. Jan Paczowski: „Promienie widzialne i niewidzialne". (3 wykłady).

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od soboty dnia 18 bm. do piątku dnia 24 bm. codziennie „Dzieci Jenerała" z Astą Nielsen w roli Tekli oraz „Wyprawa Napoleona na Moskwę r. 1812" (marsz na Moskwę; epizody bitwy pod Borodino; wejście do Moskwy; pożar miasta; odwrót wielkiej armii). Nadto „Teodor i jego głowa" (komiczne); „Wydra" (zdj. podw.), „Tenor" (humor).

Początek w niedzielę wyjątkowo o godz. wpół do 3 z powodu bardzo obfitego programu.

Codziennie od 4 do wpół do 11.

Teatr świetlny „Uciecha"
Starowiślna 16.

Program bieżącego tygodnia, rozpoczęty dzisiaj w sobotę, zawiera dwie pierwszorzędne nowości. Jedną jest słynny dramat „Dzieci Jenerała" z Astą Nielsen; obraz to z tegorocznej seryi, którą tylko „Uciecha" ma prawo wystawiać. Drugą nowością obraz „Wyprawa Napoleona na Moskwę r. 1812", przedstawiający w całej grozie tragiczny moment dziejowy.

Oba obrazy obiegają wszystkie wielkie miasta. „Dzieciom Jenerała", obok treści, zapewniła powodzenie nieporównana gra Asty Nielsen. Kraków zna tę artystkę z wystawionych przez „Uciechę" dramatów „Taniec śmierci" i „Opadająca maska". Obraz „Wyprawa Napoleona" wykonany został przy poparciu dworu i rządu rosyjskiego; odkomenderowano cały korpus armii dla odtworzenia w mundurach francuskich i rosyjskich epizodów wojennych, zajęcia Kremla, pożaru Moskwy, klęski wielkiej armii. W program wchodzą także inne obrazy i humoreski. (105)

Najbardziej atrakcyjnym numerem programu teatru „Apollo" jest bezsprzecznie niezrównany, niewidziany dotychczas Malachini, który po tryumfach w Ameryce pozyskanym został przez Dyrekcyę teatru „Apollo" dla Krakowa. Jego wprost nadzwyczajne produkcye, bezwątpienia ściągną liczną publiczność. (104)

„**Mięso staje się coraz droższe**"! tak słyszy się wszędzie. Pomimo to można używać w każdym domu znakomitego rosołu wołowego, ponieważ takowy sporządza się tanio i we wygodny sposób z ulubionych Maggi'ego kostek bulionowych. — Każda kostka za 5 h, polana ¼ litra wrzącej wody, wydaje talerz gotowego rosołu wołowego, nie różniącego się niczem od rosołu domowego. Jeżeli kupuje się pomimo to mięso, to należy zużyć je na pieczeń i t. p. (111)

Największy Hotel na Świecie.

Największy hotel na świecie, urządzony dla wychodźców posiada linia Hamburg-Ameryka.

Pominąwszy ogólne doskonałe urządzenie hotelu, zwanego popularnie „Halami dla wychodźców" — zasługuje na uznanie, że pamiętano przedewszystkiem o religii. Obok pięknego i obszernego kościoła katolickiego — jest również i kościół ewangelicki. Nabożeństwa odprawiają się codziennie przy bardzo licznym udziale wychodźców, gdzie znajdują otuchę i siłę przed tą wielką podróżą i nieznanym losem. Oba te kościoły są centralnie ogrzewane i elektrycznie oświetlone. (80)

Przyczyna migreny i bólu głowy leży często w niedyspozycyi i nieregularności żołądka i zwalczać się powinno zawsze odpowiednio cierpienia podstawowe. Przy usuwaniu chronicznych chorób trawienia powinno się w pierwszym rzędzie zważać na to, by wybrany środek nie działał zbytnio drażniąco i by przy dłuższem używaniu nie zawodził. W naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka Józefa mamy już od dawna znany środek leczniczy, który w rzeczywistości odpowiada zupełnie tym wszystkim wymaganiom. Tajny radca prof. Dr Senator, sławny uczony berliński, wyraża się: „Woda gorzka Franciszka Józefa działa zawsze skutecznie". — Do nabycia w aptekach, drogueryach i w składach wód mineralnych. Dyrekcya wysyłkowa źródeł leczniczych Franciszka Józefa w Budapeszcie. (13)

Przesilenie w Kole polskiem.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 18 stycznia.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj przedpołudniem odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, na którem doszedł do skutku kompromis w sprawie uniwersytetu. Przyjęto tekst postanowienia cesarskiego ze zmianą w myśl wniosku pos. Czaykowskiego. Zgodzono się aby ustęp pierwszy, odnoszący się do polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego, został w sposób jaśniejszy wystylizowany i aby opuszczono wyraz: „pragmatisch". Ustęp ten brzmiał:

„Um die Einrichtung einer ruthenischer Universitaet zu sichern und den polnischen Charakter der Lemberger Uniwersitaet pragmatisch festzustellen..."

Obecnie zaś ustęp ten miałby brzmieć:

„Um die Einrichtung einer ruthenischen Universitaet zu sichern und den polnischen Charakter der bestehenden Lemberger Universitaet zu wahren..." — przez co powiedzianoby pośrednio, że obecnie także uniwersytet lwowski ma charakter polski.

Na poprawkę tę zgodzili się także narodowi demokraci.

Przedpołudniem obradowały także poszczególne kluby. Bardzo długie posiedzenie odbyli konserwatyści.

O godzinie 3 popołudniu rozpoczęło się plenarne posiedzenie Koła polskiego przy znacznym komplecie posłów, których przybyło przeszło 50.

Orędzie cesarskie.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Jest już zupełnie pewnem, że pismo cesarskie w sprawie uniwersytetu ruskiego zostanie ogłoszone jako komunikat, nie jako orędzie.

Czy się Rusini zgodzą?

Wiedeń. (Tel. pryw.) Minister Długosz miał oświadczyć na dzisiejszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej, że wątpi czy Rusini zgodzą się na obecny tekst orędzia cesarskiego.

Nar. demokraci dalej w opozycyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego wszyscy posłowie nar. demokratyczni głosować będą przeciw rezolucyi o orędziu cesarskiem, gdyż w postanowieniu tem, nie jest wyraźnie powiedziane, że Lwów nie może być siedzibą ruskiego uniwersytetu.

Dr Leo na razie pozostaje.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dr Leo, którego ustąpienia w Kołach polskich spodziewano się stanowczo dzisiaj, nie wniesie swej rezygnacyi. Jak zapewniają najbliżsi jego przyjaciele, dr Leo wczorajsze zajście uważa za drobiazg, z którego na razie nie wysnuje żadnych konsekwencyj.

Abrahamowicz a Dr Leo.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Charakterystycznem jest, że pos. Abrahamowicz, który wczoraj pierwszy rozpoczął zatarg na posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła, dzisiaj nie brał w niej zupełnie udziału.

Namiestnik w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przybył tutaj dzisiaj namiestnik Dr Bobrzyński, aby wziąć udział w rokowaniach i naradach w Kole polskiem.

Nowy prezydent Francyi.

Paryż. (Tel. pryw.) Bezpośrednio po wyborze udał się Poincaré o godz. 7 powozem Brianda do Paryża. Przyjął on jeszcze na krótkiem posłuchaniu reprezentantów prasy, dziękując im za popieranie jego kandydatury, zaznaczając, że w przyszłej jego pracy chodzić mu będzie o godność i dobro Rzeczypospolitej. Reprezentantom prasy oświadczył, że obecnie szczególniej konieczną jest konsekwentna polityka silnej ręki. W drodze do Paryża Poincaré witał ukłonem wojsko, lud zebrany i zastępy publiczności paryskiej. Tłumy ludu śpiewem witały nowego prezydenta i okrzykami na jego cześć, zaś przeciwko Pamsowi i Clemenceau'owi wznosząc wrogie okrzyki. Śpiewano też jedną z ulicznych popularnych pieśni, której refren kończono zwrotką: „Clemenceau a Charenton". (Tak nazywa się zakład dla obłąkanych w pobliżu Paryża). O godz. 9 przybył Poincaró do Paryża i udał się do pałacu Elizejskiego, gdzie odbył 20 minutową konferencyę z dotychczasowym prezydentem Republiki Falliéresem. Przedmiotem narad była sprawa obsadzenia teki ministra spraw zagranicz. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie nim Briand.

Paryż. (T. B.) Wiadomość o wyborze Poincarégo na prezydenta Republiki przyjęto w wielu dzielnicach miasta entuzyastycznemi demonstracyami. Gdy Poincaré automobilem przybył przed swe mieszkanie, zebrały się tam nieprzeliczone tłumy ludzi, które go owacyjnie powitały i długi czas wznosiły na jego cześć okrzyki, także wszyscy ministrowie wraz z żonami przybyli. Gdy wskutek niemilknących okrzyków Poincaré wreszcie na ogólne żądanie się pojawił, owacye się jeszcze wzmogły. Poincaré podziękował za okazane mu sympatye i prosił, aby okrzyki wznoszono nie na jego cześć, lecz „niech żyje Republika". Powitano to burzliwymi oklaskami i okrzykami „niech żyje Republika" i tłum zaśpiewał „Marsyliankę", poczem zwolna się rozproszył.

Głosy prasy.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki dzisiejsze omawiają obszernie wybór Poincarego. „Local Anzeiger" podnosi ruchliwość nowego prezydenta, który jako minister spraw zagranicznych okazał wiele rzutkości, szczególniej z powodu wypadków bałkańskich. Francyi należy pogratulować takiego polityka, który okaże swą wybitną indywidualność.

„Voss. Zeit." donosi, że od 25 lat Francya nie miała takiego prezydenta, gdyż przez cały ten czas prezydent Republiki był raczej dla dekoracyi. Poincare będzie rzeczywistym prezydentem, a swemi zdolnościami zapewnił Francyi już dziś pierwsze miejsce w polityce zagranicznej. Poincare należy co prawda do radykałów, ale sam radykałem nie jest.

Rzym. (Tel. wł.) Korespondent „Corriere della Sera" donosi, że w kołach watykańskich wybór Poincarego nie był niespodzianką. Uważają tu Poincarego jako człowieka pokoju, lecz mimo to jeszcze paru lat trzeba będzie, zanim między Watykanem a rządem francuskim nastąpi zbliżenie.

Paryż. (T. B.) Prasa omawia wybór na prezydenta Poincarégo prawie jednomyślnie z żywem zadowoleniem.

Niezadowolenie radykałów.

Paryż. (Tel. wł.) Z powodu obraźliwych słów rzucanych przez Clemenceau na Poincarego, a szczególniej z powodu zarzucenia Poincarému, że on wpłynął na sfałszowanie notatki o przebiegu audyencyi deputowanych u Poincarego, Poincare wyzwał na pojedynek Clemenceau, ten jednak cofnął te słowa, które wypowiedział na podstawie listu jednego z deputowanych. Tenże deputowany przeprosił również Poincarego.

Podczas wyboru prezydenta przychodziło chwilami do burzliwych scen, a nawet czynnych obraz. W ten sposób przyszło do czynnych wystąpień między ministrem Boneourtein a deputowanym Monzier, które to zajście zakończyło się pojedynkiem,

Paryż. (Tel. wł.) Wśród radykałów panuje wrzenie z powodu wyboru Poincarego na prezydenta Francyi. Zanosi się na to, że radykali przejdą do obstrukcyi w Izbie deputowanych.

Odrzucenia propozycyi mocarstw?

Wiedeń. (Tel. wł.) Z kół dyplomatycznych donoszą, że odpowiedź Turcyi na notę mocarstw nastąpi na 3—4 dni. Nie będzie ona odmowną, ale wymijającą. Rokowania pokojowe w Londynie do tego czasu zostaną wstrzymane. Gdyby odpowiedź była negatywna, delegaci bałkańscy postawią Turcyi ultimatum co do swych żądań. Jeśli Turcya do 48 godzin nie da odpowiedzi, to delegaci bałkańscy postawią drugie ultimatum, wypowiadając zawieszenie broni na 4 dni. Gdyby i na to ultimatum nie było odpowiedzi rozpocznie się wojna.

Londyn. (Tel. pryw.) Berliński korespondent „Time'sa" donosi, że Porta odpowie na notę mocarstw w tym duchu, iż gotowa jest odstąpić Adryanopol, jeśli nie będzie musiała czynić innych ustępstw, a szczególniej odnośnie do wysp morza Egejskiego. Tą drogą chce Turcya poróżnić Bułgaryę z Grecyą.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki popołudniowe notują niestwierdzoną pogłoskę, że Turcya na notę mocarstw dała dzisiaj odpowiedź odmowną.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 18 stycznia.)

Zajście w komisyi finansowej.

Wiedeń (Tel. wł.) Dzisiaj przedpołudniem na posiedzeniu komisyi finansowej przyjęto podwyższenie podatku od wódki 25 głosami przeciw 12. Przy debacie nad rafineryami domowymi wódki wyszli Polacy i soc. demokraci z posiedzenia komisyi i zdekompletowali je, wobec czego odroczono posiedzenie do wtorku.

Przeciw Weisskirchnerowi.

Wiedeń. (Tel wł.) Dzisiaj przedpołudniem odbył posiedzenie subkomitet w sprawie Lloydu. Poseł Friedman i soc. dem. postawili wniosek, aby b. m. Weisskirchnerowi wyrazić votum nieufności za jego gospodarkę gruntami Lloydu. Wniosek odrzucono.

Konwencya literacka.

Paryż. (Tel. pryw.) Konwencya literacka między Austryą a Francyą ma uledz zmianie. Dotychczas obowiązywała konwencya z czasów Napoleona III.

W obronie polskich wychodźców.

Berlin. (Tel. pryw.) Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu przemawiał X. Brandys imieniem Koła Polskiego. Przedstawił on obszernie położenie robotników sezonowych z Galicyi i Królestwa i przytoczył cały szereg nadużyć ze strony pracodawców i znęcania się oraz wyzysku robotnika polskiego, którego w dodatku prześladują władze niemieckie i bez podania powodu masami wydalają, wobec forytowania robotników ruskich. Mowca apelował do rządu austryackiego, który swymi poddanymi zająć się powinien.

Uratowany kawał polskiej ziemi.

Warszawa. (Tel. pryw.) Dokonano tu transakcyi sprzedaży dóbr Zulina na Chełmszczyźnie, należących do ks. Adamowej Czartoryskiej, a obejmujących 5400 morgów. — Dobra te nabył Nikodem Budny. Prasa polska wyraża zadowolenie, że w zagrożonej Chełmszczyźnie ziemia ta dostała się w ręce polskie.

Zmiany w sferach urzędowych Królestwa Polskiego.

Warszawa. (Tel. pryw.) Pomocnik generał gubernatora warszawskiego Skałłona, von Essen ma zostać zamianowany gubernatorem w Kaliszu, a siedziba gubernii zostanie przeniesiona z Kalisza do Łodzi.

Warszawa. (Tel. pryw.) W warszawskich kołach administracyjnych obiega pogłoska, że władza wojskowa generał gubernatora zostanie oddzieloną od władzy cywilnej.

Wisła pod lodem.

Warszawa. (Tel. pryw.) Na przestrzeni od Sandomierza do Płocka Wisła stanęła.

Odjazd min. Jonescu.

Londyn. (T. B) „Biuro Reutera" donosi: Rumuński poseł Mizu odprowadził min. Jonescu do Dowru. Jonescu w poniedziałek przedłoży w Bukareszcie Radzie ministrów wynik swoich konferencyj z Danewem, które dotąd nie wydały ostatecznego rezultatu. Odpowiedź Danewa, wręczona w czwartek Jonescu, nie zgadza się ze stanowiskiem Rumunii, nie jest jednakże uważaną za ostateczną. Rokowania prawdopodobnie w przyszłym tygodniu będą dalej prowadzone.

Mnisza republika.

Londyn. (Tel. pryw.) Konferencya ambasadorów postanowiła na górze Athos rzecz pospolitą kościelną pozostawić nadal. Delegaci państw bałkańskich wyrazili zdziwienie jak mogli ambasadorowie o tem bez porozumienia z państwami bałkańskiemi decydować.

Home-rule.

Londyn. (Tel. pryw.) Przyjęcie ustawy o autonomii Irlandyi wywołało powszechny entuzyazm, co prawda Izba lordów może odwlec ustawę, ale jej udaremnić nie może. Dzienniki podnoszą, że wobec uchwalenia tej ustawy może przyjść w państwie do wojny domowej, wywołanej przez Oranżystów w północnej Irlandyi.

O odszkodowanie dla ofiar z „Titanica".

Londyn. (Tel. pryw.) Rodziny zatopionych podczas katastrofy okrętowej „Titanica" wniosły do sądu skargę o odszkodowanie za swych krewnych w kwocie 25 milionów franków.

Rzekome zamieszki w Tokio.

Petersburg (Tel. pryw.) „Ruskoje Słowo" zamieszcza sensacyjną depeszę z Tokio o zamieszkach i demonstracyach, wybuchłych w stolicy. Pałac cesarski pozostawać ma w oblężeniu przez demonstrantów.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Janowie Temlerowie z Warszawy, Feliks Ujejski z Denysewa, Andrzej Rudziński z Osieka, Adolfowie Szyszko-Bohuszowie ze Lwowa, Otto Rosin z Wiednia, Władysławowie Szczurkiewiczowie z Pilzna, Karol Jonas ze Stanisławowa, Zygmunt Oppenheim z Wiednia, Dr Anzelm Lutwak ze Lwowa, Drowie Stefanowie Mrowińscy z Góry Bałdrzykowskiej.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Skutki przeziębienia

przetrzyma się łatwiej, gdy dłuższy czas używa się emulsyi Scotta i przez to doprowadza organizmowi nowe siły. Skuteczność Scotta emulsyi jest tak uznaną i wypróbowaną, że wiele dorosłych i dzieci w czasie powietrza przeziębiającego lub przed nastąpieniem ostrego powietrza regularnie używa jej, by uchronić od przeziębienia. Odporność organizmu podnosi się przez to niepomiernie działanie, nader pożądane szczególnie dla słabowitych osób, które zwykle przy każdej zmianie powietrza mają do czynienia ze znanymi dolegliwościami. Zestawiona z najczystszych i najskuteczniejszych składników i przez osobliwy sposób Scotta przyrządzona znośnie i znacznie, jest emulsya Scotta środkiem niezawodnym, zdolnym, zdrowie szybko i trwale wzmocnić.

Cena w butelkach oryginalnych 2 K 50 h. — We wszystkich aptekach do kupienia. Za nadesłaniem 50 hal. w znaczkach pocztowych do firmy: Scott & Bowne, G. m. b. H., Wien VII i za powołaniem się na to pismo, nastąpi jednorazowa przesyłka próbna przez aptekę. (1088)

Środkiem do oszczędzania są praktyczne MAGGI'EGO kostki po 5 h. na ¼ litra najlepszego rosołu wołowego.

Nazwa MAGGI gwarantuje staranny wyrób i znakomity gatunek.

Dr ADA MARKOWA
asystentka c. k. szkoły położnych
ordynuje w chorobach kobiecych i położnictwie od 3—4, ul. Wiślna 8, II. p. Tel. 1161.

Zagadnieniem życiowem dla każdego

jest zdrowy żołądek. Obowiązkiem jest przeto każdego człowieka utrzymać zdrowy żołądek, lub tam, gdzie jest już jakaś dolegliwość, takową usunąć.

Najskuteczniejszym środkiem domowym, tak dla dzieci, jak i dla dorosłych przeciwko niestrawności, obstrukcyi, odbijaniu, niesmaku, mdłości, bezsenności i t. p. wskutek złego działania żołądka — okazały się Brady'ego krople żołądkowe dawniej nazwane: „Krople Mariazellskie".

Wielka ilość listów pochwalnych stwierdza skuteczność kropli Brady'ego.

Wystrzegać się jednak należy naśladownictwa i zwracać uwagę na markę ochronną: Matka Boska z Dzieciątkiem na prawej ręce i podpisem C. Brady

Do nabycia w aptekach we flaszkach po 90 hal. i po 1 K 60 h.

Wysyłkę na prowincyę uskutecznia aptekarz C. Brady, Wiedeń I, Fleischmarkt 2/449. (6 flaszek za K 5·40, 3 podwójne flaszki za K 4·80 fr.

Pensyonat Królewianka
ul. Krupnicza 17 — róg Szujskiego.
Pokoje z komfortem — Kuchnia doskonała — Obiady dla przychodzących — Ceny przystępne.

Krem do zębów KALODONT Woda do ust

STOLLWERCKA karmelki-mleczne pożywne smaczne 5 sztuk 10 halerzy. Tylko prawdziwe, gdy jest „STOLLWERCK" na każdym cukierku.

„KINO WANDA" św. Gertrudy 5.

Program od soboty 18 do poniedziałku 20 stycznia 1913.
Muszle morskie (naukowe). Romeo i jego przeciwnik (komiczne).
Wyprawa Napoleona do Rosyi. — Rok 1812.
Laleczka lolusi (komedya), Fatalny zakład (dramat) Niebezpieczna drabina (Variete)
Droga rozsądku, kolorowany dramat. — Dyrekcya zastrzega sobie prawo zamiany programu.

DODATEK LITERACKO-SPOŁECZNY.

XII. Wystawa „Sztuki".

Przeżyliśmy znowu pewien zawód. Przed rokiem pisaliśmy na tem miejscu, że „Sztuka" nie przyniosła arcydzieł, nowych objawień Piękna, nowych form wyrazu — jak to kiedyś w niej bywało — ale wykazuje wciąż jeszcze wysoki poziom wysiłków artystycznych, doskonałą poprawność techniki, dobry smak. To wszystko jesteśmy zmuszeni teraz powtórzyć. I nic więcej. A to źle. Zastój to nie tylko stanie w miejscu, ale i cofanie się. W sztuce, która jest twórczością, ciągły ruch naprzód to jedyny warunek życia.

Zawodu tego jednak wina nie tylko w „Sztuce", ale i w nas samych leży.

Jesteśmy może zanadto zblazowani, my tu w Krakowie — i obojętni. Trzeba bowiem przyznać, że wystawa „Sztuki" pozostała asylum dobrego smaku wśród ogólnego zwulgaryzowania, miejscem, w którem się zawsze ma do czynienia z twórczością poważną. Jednakże — to już nam nie wystarcza. Obojętność nasza jest naturalnym objawem inercyi masy, która od swych przywódców w każdej dziedzinie oczekuje impulsu. Trzeba nam arcydzieła, jakieby nami wstrząsnęło, trzeba geniusza, któryby nas obudził z duchowej drzemki — a wtedy zaczniemy odczuwać i „tylko" piękne dzieła cenić, talenty.

A zresztą tak zblazowaną jest i tę potrzebę odczuwa, nie uświadamiając jej sobie, nietylko masa. Kto był na wystawie w dniu otwarcia po oficyalnym „vernissage'u", gdy ją tłumnie zaczęli zwiedzać młodzi i najmłodsi artyści niewystawiający, ten mógł obserwować ciekawe zjawisko. Wszyscy wchodzili na sale z zaciekawieniem przebiegali je z oczekiwaniem i nadzieją i, wychodzili — rozczarowani. Nie mowa tu o zwykłem „urąganiu" młodzieży na starszych. Poprzez nie czuć zawsze i teraz czuć było, szacunek dla umiejętności, uznanie dla majsterstwa; a jednak w rezultacie u wszystkich znać było zawód. Bo wszyscy czują w sobie tęsknotę do bohatera; a wystawa „Sztuki", była miejscem, gdzie się go tajemnie znaleźć spodziewali i — nie znaleźli.

Ta ogólna tęsknota do bohatera, który ma przywrócić Sztuce całe jej piękno, różny poszczególnie znajduje wyraz w niezadowoleniu z obecnego stanu rzeczy. Jedni narzekają, może słusznie, na zanik kompozycyi w dzisiejszem malarstwie. Drudzy chcieliby powrotu do malarstwa historycznego, aby z pięknej przeszłości żywej wyczarować nowy zdrój twórczej siły. Inni jeszcze pragną silniejszego zespolenia sztuki z życiem współczesnego społeczeństwa, w którem również nie brak tragedyi i wzniosłości, dostojnego piękna. Są poczciwcy, którzy winę wszystkiego złego przypisują wściekłej „modernie"; są esteci, marzący o znalezieniu nowego piękna wśród skończonych stylów minionych epok. Ale wszystkie te narzekania, proroctwa, marzenia, nadzieje jedną mają wspólną cechę — są bezprzedmiotowe. Duch bowiem „wieje gdzie chce" i geniusz rodzi się kiedy chce. Któż odgadnąć zdoła, kiedy nowy świat wyłoni się z chaosu i jakie formy na nim przybierze życie? Któż przewidzieć może i „wygadać", kiedy i z czego zrodzi się on, bohater nieznany, który zawładnie nami i powiedzie nas w nieznane krainy piękna, czar przyrody, tajemnice bytu i życia w nowem świetle ukaże zdumionym oczom? Czy formy jego piękna będą osobli we i zdumiewające, jak kształty istot żyjących na dalekiej, tajemniczej planecie? Czy przeciwnie, laska czarodziejska jego geniuszu sprawi, że ze starych, skamieniałych w martwocie form tryśnie nowy zdrój piękna, jak pod laską Mojżesza źródło wody ze skały na pustyni? Wiele niespodzianek kryje twórczość Boża i w każdą formę tchnąć może życie twórczy duch...

Obecne osłabienie twórczego pędu, żywiołowego rozmachu w malarstwie polskiem ma kilka przyczyn głębszych, nie formalnych. Przedewszystkiem jest to naturalna reakcya po tym okresie bujnego rozkwitu, jakie przeżyło ono niedawno. Wysiliło się malarstwo to na wydanie geniusza Wyspiańskiego, plejady świetnych talentów Stanisławskiego, Chełmońskiego, Fałata, Ruszczyca, Wyczółkowskiego... Teraz zbiera ono siły, nabrzmiewa w głębi nowemi sokami, odżywiającemi ziarno, które niedługo może już wytryśnie z pod ziemi kwiatem wspaniałym. A druga przyczyna to ta ogólna jałowość gleby współczesnego życia, która się zwłaszcza na polu tworzenia wartości duchowych spostrzedz daje. Że przeżywamy okres reakcyi — to jest tragizm, ale także i powiedzenie pełne sensu i treści. Jak sztuka społeczeństwo nasze także wysiliło się na entuzyazm, wybuchy, nadzieje i fermenty lat niedawno ubiegłych. Lenistwo zapanowało, ociężałość duchowa, która nie pozwala na stawianie sobie ideałów, wymagająca wysokich lotów i dalekich. Zresztą te objawy występują nietylko u nas, ale i w całej Europie, dla której Nietzche umarł, jako ostatni prorok brany na seryo. Cywilizacya materyalna przesyciła się sama sobą, znudziła się; ludzkość niema pragnień, tylko zachcianki. A ponieważ nikt nie zaprzeczy najgłębszego związku między sztuką a życiem, więc i w całej sztuce europejskiej widzimy we wszystkich jej „nowych prądach" przeważnie zaspakajanie tych zachcianek tylko. Duchy głębsze i tam czynią poszukiwania gorączkowe, tęsknie czekające na wieść bohatera. Duch wiecznego niepokoju nie wygasł jeszcze zupełnie w jednostkach i coraz to nowy awanturnik wyrusza na poszukiwanie odkrywcze nowej Atlantydy.

Nasza sztuka tęsknot tych jednym tylko brzegiem dotyka. Na wyprawy odkrywcze rzadcy odbijają od znanego lądu żeglarze. Takim jest we wszystkich swoich dziełach Pankiewicz (nieobecny), takim w części Weiss, który na obecną wystawę bogaty, najbogatszy może plon przyniósł. Lecz i on związku z opanowaną ziemią nie zrywa zupełnie. Główną jego siłą i największem umiłowaniem pozostaje kolorystyczna powierzchnia przyrody. Cieszy go bogata, słoneczna gorąca barwność, której pełnię daje w dziełach skończonych. A w szkicach widzimy igranie z tą kolorową powierzchnią życia, chwytanie jej śmiałemi a subtelnemi liniami pendzla dla powstrzymania jej w ciągle płynnej zmienności, rodzenie się kształtu.

Takie umiłowanie przyrody wspólne jest wszystkim niemal na wystawie obecnej reprezentowanym pejzażystom Tak ją mniej więcej odczuwają i tak kochają Kamocki, Filipkiewicz, Talaga, Terlecki. I choć nie przynoszą nowych objawień, za to ich trzeba cenić. To nie jest zaspokajanie zachcianek, lecz uścielanie szczerych ukochań, Oczywiście, to ukochanie u każdego trochę odmiennie wygląda, przepuszczone przez pryzmat indywidualnego temperamentu, ale jest u wszystkich prawie równie głębokie. Doprawdy, gdybym był poetą, napisałbym np. sonet pełen melancholii do pejzażu Czajkowskiego, przedstawiającego fragment z parku: Złoty, zwiędły jesienny liść pada z drzew na kamienne stopnie terrasy; pod nagiemi prawie drzewami ziębnozwarte w wiecznym, marmurowym uścisku bożki i nimfy; pusta stoi ławka, pamiętająca czułych par szepty i pieszczoty; smutek tych wszystkich rzeczy razem jest boleśnie-rozkoszny, silny i słodki.

Zasługą „Sztuki" obecną jest trwanie przy tradycyi stania blisko przyrody, jako niezawodzącego nigdy źródła pięknych i szlachetnych wzruszeń. W tem harmonizuje z nastrojem przeważnym wystawy stary mistrz Fałat. Nie ma on tyle sentymentu lirycznego, przeważa w nim epik natury. I jeżeli teraz jego pejzażowe akwarele nie mają już tyle blasku, światła i tęgości, co dawniej — to przecież widać z niego jeszcze chwilami sprawne, mistrzowskie ujęcia; jak stary myśliwy, kiedy ożywi się opowiadaniem o pobycie w głębi borów, wśród gór na śniegach, znajduje swój dawny, dosadny świeżością język i jędrne obrazowanie człowieka, żyjącego na łonie natury.

Poza pejzażem niewiele jest na wystawie zajmującego: Axentowicz, Mehoffer, Vlastimil Hoffman, z młodszych: Markowicz, Gwozdecki, dziwnie znane już opowiadają o swoich przeżyciach rzeczy. Magnificencya nawet zdradza się, że właściwie nic nie ma w swych wykwintnych słodkościach do powiedzenia. Jarocki dalej daje studya górali, rysunkowo wierne w charakterystyce, w kolorze zdradzające upodobanie do generalnego, czekoladkowo-szarego sosu, mimo „bajecznej" barwności dziewcząt z kwiatami. Jego portret poety Kasprowicza daje niewiele więcej ponad wrażenie fizycznej krzepkości, pewności siebie i spokojnej siły. Boznańska stwierdza, że wciąż jest jedną z najtęższych pomiędzy naszymi portrecistami; jakkolwiek robi oficyalne wizerunki, nie pozwalające na intymne wkraczanie do duszy modela, to jednak zewnętrznemi swemi środkami, tak go omota, a jednocześnie tyle nada wyrazu, że z poza tej powierzchni zaczyna przeglądać osobowość psychiczna.

Niespodziankę, swoją drogą dość często u tego satyryka i karykaturzysty, zrobił Sichulski w jednym ze swoich pastelowych tryptyków. W środkowej części dał głęboko odczutą, bardzo poetyczną i szczerze malarską koncepcyę: na przydrożnym krzyżu w drzewie wyrzeźbiony Chrystus z opuszczoną nisko na piersi głową; z cierni jego korony wykwitają na świeżych pędach gałązek młode, wiosenne, świetliste prawie pęki...

Jeżeli pominiemy Machalskiego, młody talent, który w pejzażu idzie odrębną drogą, do starych jednak prowadzącą ołtarzy. a w zajmującym portrecie mężczyzny z dzieckiem przez umyślne naśladowanie woskowej karnacyi starych obrazów sporo osiągnął wyrazu — to na wystawie trzech mamy tylko modernistycznych nowatorów: Merkel Niesiołowski i Nadelman. (Kramsztyk w swoim portrecie mężczyzny, za mocno charakterystycznym w rysunku, to stary „lakiernik"). Pierwszych dwóch stylizacye archaiczno-prymitywne nie przynoszą zresztą nic nowego; dobre naprawdę rzeczy w tym rodzaju wystawiał już u nas Zak. Za to Nadelman już nawet kubistą mianowany, zaciekawia. Nawet to magiczne słowo nie powinno od jego prac odstraszać. Sprawiają one bowiem wrażenie, że jednak wie on, co robi. Opanowawszy klasyczną formę piękna, o czem świadczą dwie główki kobiece w marmurze jedna w bronzie, tuż się znajdujące, — świadomie poświęcił się niewdzięcznemu eksperymentowaniu pioniera. Dziwaczy przytem trochę, ale to mu wolno, bo przytem, te jego potwory mają jednak swoją logikę formy i charakter. Wychodząc z jednego zawsze modela kobiecego, w rysunkach dał on jego ciekawe waryacye. A w niewielkich postaciach bronzowych i gipsowych drugiego typu kobiecego, usiłuje, po umyślnem doprowadzeniu tamtego do absurdu, powiedziałbym, zmodernizować klasyczny ideał piękna kobiecego. I to mu się po części udaje. Pomimo pewnych błędów, mają one polotny, wysmukły wdzięk kształtów, jakby syntezę kobiet Botticellego z Wenerami greckiemi. Jeżeli nie są to czyste mózgowe koncepcye, to może wejdzie on na własną drogę.

Na tem zamyka się tegoroczna wystawa „Sztuki" u nas. Podobno to nie cały jej dorobek, gdyż część poważna przeznaczoną została do Poznania i Berlina. Rzeźby po za Nadelmanem niema, bo rezerwują ją artyści na specyalną bliską wystawę „Rzeźby". Jeżeli zawiodła nasze oczekiwania arcydzieł, to dzieł talentu i poważnej, szlachetnej twórczości przyniosła jednak kilka. Czekać będziemy, kiedy po za kulturą ukaże się — życie i nie tracić nadziei. *St. M.*

STANISŁAW STWORA.

I niech nam lekkim będzie wszelki trud.

Oto strząśnijmy prochy z naszych stóp,
iżbyśmy słońcu dziś podobni byli,
błogosławieństwo weźmy na się chwili
i nie patrzmy w grób! — — —

I dziś i jutro i zawsze i wszędzie,
niech nikt nie liczy, ile łez w swą rolę wsiał,
bowiem ktokolwiek siewcą był,
ten zbierać będzie!

Trzeba, iżbyśmy świateł zapalili wiele
i zasię kwietne ścielili kobierce,
tajnych wróżb z ptactwa lotów, słońc i gwiazd
[czciciele!
O serce! — — —

Oto przyszliśmy na rozstaje dróg...
własne sumienie wygnało nas z domu,
z ojczystych granic
i łzy z nas każdy liczy pokryjomu,
że siew rzucony w ziemię zdał się na nic,
że los nas zmógł
i że w tułaczce końce dni nam schodzą,
a pola nawet już chwastów nie rodzą,
że się nie spełnił zasie śniony cud, — — —

lecz niech nam lekkim będzie wszelki trud!

Otośmy przyszli na rozstaje dróg
Chrystusa czekać — strząśmy proch ze stóp,
błogosławieństwo weźmy na się chwili
iżbyśmy słońcu dziś podobni byli
i nie patrzmy w grób!

Czekajmy słońca! — — —
Oto cię uczę o duszo tęskniąca,
iżby był tobie lekkim każdy trud,
Że dziś i jutro i zawsze i wszędzie
niech nikt nie liczy, ile łez w swą rolę wsiał,
bowiem ktokolwiek siewcą był
ten zbierać będzie!
Jakoże w kłamstwie... o gwiazdach i słońcu
iści się tobie: Zmartwychstania-cud!

Nie myśl o swoim początku, ni końcu,
przepomnij wszystkich upadków i strat
i że ci kamień służył za wezgłowie,
że katem tobie ojciec był i brat,
ale błogosław w każdem twojem słowie,
które niech będzie słodkie jako miód,
ludziom i światu i gwiazdom i słońcu
i niech ci lekkim będzie wszelki trud!

10 grudnia 1912.

Przegląd pracy społecznej.

(Francya i Włochy — Ciekawa statystyka — Organizacye katolickie we Włoszech — Rozwój związków robotniczych — Wzorowa dyecezya — Rozwój prasy katolickiej — Wzrost znaczenia katolicyzmu w życiu publicznem — System rządów musi się zmienić).

W ostatnim „przeglądzie pracy społecznej" pisaliśmy o odradzającej się społecznej akcyi katolickiej we Francyi. Przytoczyliśmy fakty i cyfry, świadczące, że katolicy francuscy szczególnie duchowieństwo pod obuchem ustawy separacyjnej i innych wyjątkowych antykościelnych praw ocknęli się z apatyi i podjęli rzuconą im przez rząd masoński rękawicę. Dzięki temu społeczny ruch katolicki potęguje się stale zaciągając w swe szeregi coraz szersze warstwy francuskiego społeczeństwa.

Podobnie dzieje się we Włoszech. I tu pomimo wyjątkowych, dla katolików wielce nieprzyjaznych stosunków politycznych nie tylko nie ma zastoju w katolickiej pracy społecznej, lecz stwierdzić należy stały jej rozwój na wszystkich polach.

Rządy radykalne i wrogie Kościołowi nie zdołały powstrzymać biegu życia społecznego, którym kierują przeważnie katoliccy pracownicy ludowi. Imbardziej posuwamy się na lądzie włoskim od południa ku północy, tem więcej widzimy owoców pracy katolickiej nad podniesieniem doli ekonomicznej robotników przemysłowych i rolnych. Zapewne, tłumaczy się to nietylko pracowitością Włoch północnych, ale i lepszymi warunkami naturalnemi.

Ciekawą statystykę katolickich organizacyi we Włoszech, na podstawie źródeł sporządzoną przynosi wychodzące we Fryburgu szwajcarskim pismo „Liberte". Wedle tego źródła istnieje we Włoszech 3108 katolickich stowarzyszeń socyalnych, które, liczą ogółem 346 864 członków, w tem przeszło 48.000 kobiet.

Zawodowych organizacyj katolickich robotników istnieje w Italii 374, które liczą około 105.000 członków. Z tej liczby przypada prawie 58 000 na Lombardyę, 18.000 na Wenecyę, 6.000 na Sycylię, reszta na inne prowincye włoskie. W organizacyach robotnicy przemysłowi stanowią prawie ⅔, rolni ⅓ członków.

Na czele tego ruchu chrześcijańsko-społecznego kroczy dyecezya bergamska (w Lombardyi). W ciągu ostatnich lat pięciu powstało w tej dyecezyi 186 stowarzyszeń robotniczych. Związki zawodowe katolickie biorą żywy udział w walce o poprawę doli robotników i większą dla nich sumę praw.

Cała akcya społeczna w dyecezyi bergamskiej podzielona jest na 5 sekcyj, z których jedna prowadzi pracę na polu katolickich organizacyj szkolnych i kulturalno-oświatowych, druga obejmuje gospodarcze organizacye rolne, trzecia ma na celu przygotowywanie i przeprowadzanie wszelkich wyborów do ciał prawodawczych i komunalnych, czwarta ma przydzielone stowarzyszenia młodzieży, których ogółem liczy 320 i 110 burs studenckich, piąta wreszcie zajmuje się organizacyami kobiecemi.

W ten sposób podzielona społeczna akcya katolicka w dyecezyi bergamskiej rozwija się we wszystkich dziedzinach bardzo pomyślnie i służy jako wzór godny naśladowania dla katolików w innych prowincyach zjednoczonych Włoch.

Równocześnie z akcyą na polu organizacyj społecznych, katolicy włoscy intenzywnie pracują nad rozwojem i wzmocnieniem swej pracy peryodycznej, doceniając jej znaczenie i potęgę w życiu narodu.

Wielkie towarzystwo akcyjne rzymskie, które, założone przed laty, wydało naprzód dziennik w Rzymie p. n. „Corriere d'Italia", kupiło potem gazetę bolońską „Avvenire d'Italia" (środkowe Włochy); w Medyolanie, na północy, dzięki niemu, zaczął wychodzić dziennik „Italia", w Sycylii wreszcie, na południu, „Corriere di Sicilia". Ma więc w najgłówniejszych środowiskach życia włoskiego dzienniki o charakterze wybitnie katolickim, które tylko metodą ujmowania rzeczy, układem i techniką różnią się np. od słynnej i zasłużonej gazety „Unita catolica" we Florencyi. „Corriere d'Italia" jest bardzo poczytny we Włoszech. Poczytność zaś pisma katolickiego jest w znacznym stopniu rękojmią, że pismo to przenikać będzie ideami katolickiemi umysły czytelników.

Obok wymienionych pism istnieją i rozwijają się coraz lepiej inne mniejsze pisma codzienne i tygodniowe, tudzież miesięczniki. To też rozwój prasy katolickiej we Włoszech w połączeniu z akcyą organizacyjną na polu społecznem i ekonomicznem napawa nadzieją, że wpływ i znaczenie katolików w życiu Włoch będzie się stale wzmagać i że niedaleką jest chwila, kiedy i dzisiejszy system rządów państwowych musi uledz zmianie gruntownej na korzyść katolicyzmu. Rządy kliki masońsko-żydowskiej się skończą — a ster władzy ujmą ludzie, którzy uznając prawa Kościoła zagwarantują mu należną swobodę i możność spełnienia swej misyi.

Nieco o lewej ręce.

Nieraz zapewne zadawałeś sobie, Czytelniku, pytanie, dlaczego ręka lewa upośledzona jest tak dalece na korzyść prawej. Na pytanie to nie łatwo znaleźć odpowiedź, choć zastanawiało się nad niem wielu uczonych badaczy. Między innymi podjął świeżo tę kwestyę Dr J. Herber, który przedłożył francuskiej Akademii nauk obszerny o niej memoryał. Oto w streszczeniu jego wywody.

Przeważne używanie prawej ręki jest właściwością fizyologiczną spotykaną prawie wyłącznie u człowieka. Z małp bowiem oranguntany tylko używają prawej ręki, natomiast szympans i gorylla używają obu rąk jednakowo. Skąd jednak pochodzi ten przywilej prawej ręki u człowieka?

Mnóstwo jest hipotez, które starają się sprawę tę wyjaśnić. Najwięcej wziętą jest hipoteza, którą postawił znakomity antropolog Broca, a mianowicie że człowiek dla tego używa prawej ręki, ponieważ jego lewa półkula mózgowa jest więcej rozwinięta, niż prawa. Dlaczego jednak jest tak, a nie odwrotnie — Broca nie wyjaśnił. Nie wytrzymują też krytyki hipotezy, oparte na położeniu płodu w łonie matki.

Inną zupełnie hipotezę stawia Dr Herber, wyjaśniając dlaczego człowiek od niepamiętnych czasów używał przeważnie prawej ręki i dotąd jej używa. Twierdzi on mianowicie, że wysiłki, cierpienia i ruchy strony lewej ciała odbijają się przedewszystkiem na sercu. Prawem więc dążenia do najmniejszych wysiłków organizmu należy sobie tłómaczyć używanie przez człowieka prawej ręki. To instynktowne używanie prawej ręki wpłynąć musiało na rozwinięcie się stosunkowo silniejsze lewej półkuli mózgowej. Jak zaś wiadomo, obie półkule naszego mózgu zostają do siebie w stosunku autonomicznym a niekiedy nawet stają ze sobą w sprzeczności, czem np. tłómaczy się zdwojenie osobistości. Wynikałoby stąd, że lewa półkula mózgowa jest lepiej zorganizowaną, niż półkula prawa, a więc, że „mańkuci" są upośledzeni, bo u nich ma przewagę mniej wykształcona, prawa, półkula mózgowa.

Strona lewa ciała ludzkiego, której wydaje rozkazy prawa połowa mózgu, pracuje stosunkowo mało. Przez odbicie zaś ta połowa mózgu, będąc względnie rzadko wzywaną do czynności, podlega rodzajowi atrofii, tj. zaniku.

Wniosek stąd prosty, że mańkuci, u których prawa połowa mózgu jest dominującą, powinniby być ludźmi anormalnymi wobec „dekstrystów", tj. ludzi, posługujących się prawą ręką.

Ciekawymi są wyniki badań statystycznych, odnoszących się do mańkuctwa. Między innemi, pokazuje się z nich, że krajem, gdzie najwięcej mańkutów się spotyka, są Niemcy. Na 266.000 rekrutów, których na tym punkcie badano, okazało się 10.000 mańkutów. Objaw ten tak zaniepokoił wojskowe władze niemieckie, że zaleciły, jako ćwiczenie obowiązkowe dla żołnierzy „ambidekstryzm" tj. przyzwyczajenie obu rąk do spełniania niektórych wojskowych czynności.

Lekarze zalecają dziś przyzwyczajanie dzieci do władania zarówno obu rękoma, ponieważ w ten sposób zmusza się obie półkule mózgowe do pracy. Odnośny wysiłek, rozdzielony na większą powierzchnię mózgu, sprawia człowiekowi mniejsze znużenie i ewentualnie przyczyni się do rehabilitacyi prawej półkuli mózgowej.

Koniec końców, sprawa przewagi prawej ręki nad lewą nie jest dotąd wyjaśnioną naukowo. Praktycznie chciano objaśnić ją np. w ten sposób, że matka, mamka lub piastunka, podając dziecku do prawej ręki zabawki, ucząc, je żegnać się i jeść prawą ręką i t. d., zmusza je od lat najwcześniejszych do używania tej ręki, co sprowadza upośledzenie ręki lewej.

W obronie tej właśnie ręki napisał jeszcze w r. 1778 rzecz mądrą, choć w formie żartobliwej słynny Benjamin Franklin. Jestto mianowicie wydana przezeń bezimiennie broszurka, pt. „Petycya do wszystkich, którzy mają dzieci wychowywać". Czytamy w niej między innymi, co następuje:

„Pozwalam sobie zwrócić się do wszystkich przyjaciół młodzieży — pisze lewa ręka rzekoma autorka owej broszury — z prośbą, aby zwrócili swą uwagę na mój los nieszczęsny i aby wydali odpowiedni wyrok na przesąd, którego padam ofiarą.

„Jesteśmy dwie siostry bliźniacze, tak podobne do siebie, jak w głowie jedno oko do drugiego. Ja i moja siostra zgadzałybyśmy się wybornie, gdyby nie stronniczość rodziców, czyniących wyróżnienia upokarzające mnie w wysokim stopniu.

„Od najwcześniejszej młodości przyzwyczajano mnie do tego, abym uważała swą siostrę jako wyższą od siebie istotę. Pozwolono mi róść, lecz nie udzielano najmniejszego wykształcenia, którego jednak nie żałowano mej siostrze. Specyalnie nauczyciele uczyli ją pisać, rysować, szyć, haftować itd. Natomiast, jeżeli ja wypuszczę ołówek lub igłę, albo też gdy popełnię jaką niezgrabność, jestem natychmiast ostro strofowaną i wydrwiwaną.

„Wprawdzie siostra wzywa mnie niekiedy do współudziału, lecz zawsze ma pretensye do przewodzenia nademną. Często zaś spełniam przy niej tylko rolę komparsa.

„Proszę jednak nie sądzić, szanowni państwo, że jedynie próżność jest moich skarg powodem. Nie! mam powód daleko ważniejszy. Oto dostarczanie żywności dla całej rodziny jest nam obydwom zlecone. Ponieważ zaś siostra moja, jako często przepracowana podlega atakom rozmaitych chorób, cóż więc stanie się wtedy, gdy ja sama, niewprawna, będę musiała pracować?..."

Te żartobliwe wywody kryją w sobie treść głębszą. Nie ulega bowiem kwestyi, że pod względem praktycznym ludzkość zyskałaby wiele, gdyby biedna, posponowana lewa ręka została zrównana ze swą siostrzycą.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Encyklopedya polska. Nakładem Akademii umiejętności w Krakowie wyszedł tom I. zamierzonej na wielką skalę „Encyklopedyi polskiej", zbiorowo opracowanej nie w sposób abecadłowy, lecz według treści.

Tom I. zawiera geografię ziem polskich, a mianowicie: „Geograficzne położenie ziem polskich" oraz „Rzeźba ziem polskich" E. Romera, „O pomiarach siły ciężkości na ziemiach polskich" oraz „O pomiarach magnetycznych na ziemiach polskich" W. Dziewulskiego; „Geologia Karpat i Podkarpacia" G. Dunikowskiego; „Tektonika Tatr" M. Limanowskiego; „Geologia niziny polskiej" J. Siemiradzkiego; „Trzęsienia ziemi w Polsce" M. Rudzkiego; „Płody kopalne ziem polskich" J. Grzybowskiego i S. Weignera; „Wody i źródła mineralne" B. Radziszewskiego; „O insolacyi ziem polskich" W. Gorczyńskiego; „Klimat ziem polskich" E. Romera; „Hydrografia ziem polskich" L. Sawickiego; „Morze Bałtyckie i Morze Czarne" S. Rudnickiego; „Dzieje rozwoju roślinności Polski"; „Statystyka flory polskiej"; „Rozmieszczenie i granice drzew oraz ważniejszych krzewów i roślin na ziemiach polskich" i „Mapa geobotaniczna ziem polskich z jej objaśnieniami" — wszystkie cztery M. Raciborskiego; „Roślinna szata ziem polskich" A. Rehmana; „Świat zwierzęcy na ziemiach polskich" E. Niezabitowskiego, wreszcie „Opis fizyczno-geograficzny ziem polskich" A. Rehmana.

Część drugą tegoż tomu, poświęconą cherakterystyce fizycznej ludności ziem polskich i ościennych opracował wyłącznie Ludwik Krzywicki. Mamy tu mianowicie: „Obszar etnograficzny Polski pod względem antropologicznym, rozważany w zestawieniu z krajami ościennymi"; „Kształtowanie się wzrostu", „Barwa skóry, włosów i oczu", oraz „Kształty czaszki i twarzy".

Początkowy tom wielkiego zaiste dzieła składa się z przeszło 650 stronic tekstu, z wykazu alfabetycznego nazw, oraz 36 map i 15 rysunków.

Wystawa „Sztuki". Jak wiadomo Tow. Artystów polskich „Sztuka" otwiera z początkiem marca b. r. wielką wystawę dzieł swoich członków w Berlinie w Pałacu Związku Artystów Berlińskich (Künstlerhaus). Prace przygotowawcze około urządzenia tej wystawy postąpiły już tak daleko, że materyał podstawowy Wystawy Berlińskiej jest już w rękach Wydziału „Sztuki". Część tego materyału wchodzi w skład obecnej wystawy „Sztuki" w Krakowie a także w małych rozmiarach w skład równoległej z nią wystawy Sztuki w Poznaniu. Z tych względów Krakowska Wystawa „Sztuki" nabiera wyjątkowego znaczenia, gdyż chociaż sama dla siebie pod względem zespołu wystawców i doboru dzieł stanowi zamkniętą całość jako wyraz ostatnich rezultatów działalności Towarzystwa — to jednak w pewnej mierze jest ona wystawą przeglądową częściowego materyału wystawy berlińskiej. Ten charakter wystawy Krakowskiej wywołuje szczególniejsze zainteresowanie się nią, zwłaszcza w świecie artystycznym.

Szewska L. 23. | : Po 8 hal. : CIASTA | K. 1·— pół klg. karmelków owocow. | pół kg. czekoladek małych. K. 1·50 | Po 2 korony Torty. | pół kg. [illegible] ku królewskiego. K. 2·— | K. 1·20 pół kg. herbatników. | : Po 2 hal. : karlsbadzkie sucharki. | L. 23. Szewska

LINIA

HAMBURG-AMERYKA

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędn. parowcami

Hamburg-Nowy York
Hamburg-Filadelfia
Hamburg-Kanada

Hamburg-Brazylia | Hamburg-środkow. Ameryka
Hamburg-La Plata | Hamb.-Wenezuela
Hamburg-Arabia | Hamburg Kolumbia
Hamburg Persya | Hamburg-Kuba
Hamburg-Afryka | Hamburg-Meksyko
Hamburg-Indie zac.

Antwerpia-Kanada.

Linia Hamburg-Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swych nowjor. parowcach

cztery klasy przewozowe

I kajuta, II kajuta, III klasa i międzypokład. Parowce Linii Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżnjących w kajutach, i także dla wychodźców.

O wyjaśnienia co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg-Ameryka, Wiedeń I Körntnerstr., albo do jej agentur we Lwowie Gródecka 95, Czerniowce Herrengas. 16.

WŁAŚCICIEL SZKOŁY TAŃCÓW W BIAŁEJ

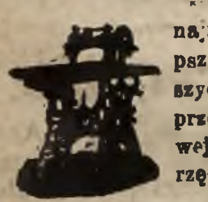
STANISŁAW WEISS

jako członek I Związ. tancmistrz w Wiedniu zaszczycony Dyplomem przez Dwór Arcyks. w Żywcu i pierwszorz. pensyonaty w Krakowie oznajmia uprzejmie że udziela lekcyi w domach prywatnych wyjeżdżając na żądanie do każdej miejscowości. 1351

Światło! Nowość!

Światło żarzące samo wytwarzające gaz bez przeprowadzania rur, suche światło żarzące bez rozgrzewania, nafta, gaselin, spirytus etc. Każda lampa wytwarza sobie sama potrzebny gaz, do siły 120 świec tylko 2 hal za godzinę. Kompletne lampa od K 13.- wzwyż. — Cennik bezpłatnie.
Schwab, Wiedeń, Wiednerhauptstr. 113 g. 24 10

Na raty!



najnowszej konstrukcyi, uslawione Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności

firma:

K. Pawłowski

Kraków, Rynek 18

dostawca wielu stowarzyszeń zarobk., Związku Urzędników państw. i Centrali Zakupu dla oficerów i urzędników.

Szlachetne wina Węgierskie

Zieleniak . . . 1 wielka butelka 1·— K
Samorodner . . 1 „ „ 3·— „
Hegelayskie . . 1 „ „ 1·50 „
Tokaj wytrawny 1 „ „ 2·— „
Tokaj Szamorodner stare „ „ 2·50 „
Tokaj Maślacz . 1 „ „ 5·— „

Przy zakupnie 10-ciu flaszek 1 darmo.

Dla Przewieleb. Duchowieństwa poleсam Wina Mszalne w beczkach sa 100 litr. po Koron 72, 80, 110, 120, 150 i 200.

HURTOWNY HANDEL WIN

Jakóba Piekły w Podgórzu

Za 6 kor.

beczułka 5 kg. brutto znakomitej litewskiej bryndzy deserowej wysyła za zaliczką fabryczny skład serów Braci Rolnickich, Kraków Wielopole 7|M. — Cenniki różnych serów na żądanie darmo i opłatnie. 3890

Wina

do Mszy Św. dostać można po cenie:

WINA stołowe l. po 70 h. — 80 h.
„ Tokaj l. po 1 K. 20 h. — 1 K. 40 h. 2 K. — 3 K.
„ Assu słodkie l. po 5 K. — 7 K. w beczkach, a we flaszkach o 30 hal. drożej u

ks. Pietra Krawcez w Hanusowcach
Szepesmegye (Węgry).

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku

Juliana Józefowicza, perfumera



14231 25

Jako nieszkodliwy środek kosmetyczny (w jednym flakonie) nasz Ekstrakt **nadaje się najlepiej do poprawienia barwy włosów spłowiełych, siwych lub rudych** na kolor

brunatny szatyn i blond

Flakon K. 3, flakonik prób. K. 1·20. Sprzedaż w KRAKOWIE u Reima i Sp., J. Hanaka i Sp., Fr. Zopotha i Sp. Sporna i Sp. i Z. Komorowskiego. We LWOWIE: u P. Mikolascha i Sp. ul. Kopernika L. 1, A. Beacocka ul. Kopernika L. 5.



FRANCKA

PRZYMIESZKA DO KAWY

PRAWDZIWA TYLKO Z MARKĄ FABRYCZNĄ „MŁYNEK DO KAWY“ JEST NAJLEPSZĄ I NAJSMACZNIEJSZĄ

:WYRÓB KRAJOWY:

FABRYKA W SKAWINIE :: KOŁO KRAKOWA ::



1605 220

Zbudowano 240 organów. W Warszawie 4 organy

Organów i fisharmonium

z pedałem i bez pedału, dla kościołów, szkół i do użytku domowego, wszystkich systemów i stylów dostarcza pierwsza czeska fabryka c. i k. nadworny dostawca

Jan Tuček, Kutná Hora. Czechy Austr.

Od założenia w 1869 r. fabryka dostarczyła 240 organów i 6500 harmonium. Prospekty z ilustracyami organów, cenniki harmonium gratis i franco. Płaca na dogodnych warunkach. Gwarancya od 3 do 5 lat.

PATHÉFONY



z tubami i bez tub.

Grają bez zmiany igły, szafirem.
Nie niszczą płyt.
Są najdoskonalszymi instrumentami reprodukującymi dźwięki narzędzi muzycznych i gardła ludzkiego

Olbrzymi repertuar

!! Nowości co miesiąc !!

Katalogi darmo

S. GRUDZIŃSKI i T. BERGER

Kraków, ul. Szewska 22 b. tel. 305.

Nowość: „DICTODIX“ maszyna do dyktowania korespondencyi itp. na dwustronnych płytach, oszczędność czasu, pracy, pieniędzy i nerwów. 1180

Nowe źródło zarobku **Nowe**

teraz najodpowiedniejszy czas zbierać szyszki

sosnowe, świerkowe, modrzewiowe

które **kupuje** całemi wagonami i udziela wszelkich objaśnień bezpłatnie i odwrotnie

1580 5 4

Zarząd wyłuszczarni nasion
Zassów pod Czarną

Wyszła z druku nowa książka

„Zbiòr wzorów i przykładów“

pism spornych i niespornych: jak podań, próśb, skarg, zażaleń, rekursów, i różnych wniosków procesowych i egzekucyjnych, dalej kontraktów, testamentów cesyi, kwitów, i t. d. z kilku tysiącami przepisów i rzeczeń. — Cena 9 koron. Do nabycia u

— **S. Weinstocka, we Lwowie ulica Bernsteina l. 16.** —

RESZTKI MATERYAŁÓW

których się masami u mnie uzbierało, oddaję poniżej ceny, aby się ich pozbyć.

wystarczających na kompletne ubrania męskie, spodnie, paltoty, kostyumy damskie, płaszcze spódnice, ect

Eksport fabryki sukna

KAROL KASPER

Insbruck 46.

ŻĄDAĆ OPŁATNIE PRÓBEK RESZTEK MATERYAŁÓW MĘSKICH I DAMSKICH.

Króliki olbrzymie

do 30 funtów wagi, gołębi sportowych i pożytecznych dostarcza Schwab, Wiedeń Wiednerhauptstr. 113 g. — Cenniki bezpłatnie 11 25

Tanie

i dobrze idące zegarki wszelkiego rodzaju, z 3 letnią piśmienną poręką jak: niklowe zegarki kieszonkowe K 4·20, lepsze K. 5·— zegarki srebrne K. 8·40, niklowe budziki K 2·90, zegary kuchenne K. 3·20, zegary z kukułkami K 8·50, zegary wahadłowe K. 8·50. przesyła pierwsza fabryka zegarków

HANNS KONRAD, c. i k. nadworny dostawca w Brüx, Nr 2634 (Czechy). Katalog główny z 4000 rycin wysyła się na żądanie każdemu za darmo i franko. 1128

„Roma“

LWÓW, róg Akademickiej i ul. Fredry nowo otwarta stylowo urządzona kawiarnia z salą bilardową. Wielki wybór dzienników i pism illustrowanych.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY NA R. 1913 NA

ŚWIAT TEATRALNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM TEATRALNYM :: WYCHODZĄCY W WARSZAWIE POD REDAKCYĄ ::

WŁADYSŁAWA KOPCZEWSKIEGO

Rozpoczynając II rok wydawnictwa redakcya **rozszerza** znacznie **treść i rozmiary** pisma, przekształcając je z miesięcznika na **dwutygodnik,** oraz wprowadzając **dział illustracyjny.** Przez to pismo staje się

największem pismem teatralnem polskiem

a także **jedynem,** które obejmuje

całokształt zjawisk i spraw teatralnych.

Na treść pisma bowiem składają się artykuły naukowe i literackie o teatrze i dramacie, sprawozdania i korespondencye nie tylko ze wszystkich teatrów polskich, ale i z zagranicznych, plany i projekty inscenizacyi, pamiętniki i wspomnienia, beletrystryka, obszerna kronika ruchu teatralnego polskiego i obcego, przegląd prasy i t. d.

Pismo jest zarazem organem Związku Artystów i Artystek Teatrów Polskich i specyalny dział poświęca omawianiu zawodowych i organizacyjnych spraw aktorstwa polskiego.

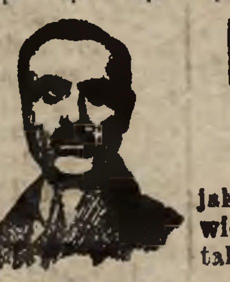
PRZEDPŁATA NA „SWIAT TEATRALNY“ WYNOSI:

	Rocznie	Półrocznie	Kwartalnie
W Warszawie	4 rb. — k.	2 rb — k.	1 rb. — k.
Na prowincyi	4 rb. 80 k.	2 rb. 40 k.	1 rb. 20 k.
Zagranicą	5 rb. 40 k.	2 rb. 70 k.	1 rb. 35 k.

Członkowie Związku otrzymują pismo bezpłatnie.
Za odnoszenie do domu 10 kop. kwartalnie. — Pojedynczy numer 20 k.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

Warszawa, Smolna l. 34. — Nr. telefonu 280.92.



N. Casile.

Postęp wiedzy

przy kuracyach

: chorób wenerycznych :

jakoteż pęcherza, mocz. i t. p. Prędkie i zupełne wyzdrowienia osięga się przez użycie środka, którego skuteczność tak w kraju jak i zagranicą stwierdzają liczne świadectwa. Wszystkie cierpienia powyżej wymienione zwalcza się najskuteczniej zapomocą **PIGUŁEK „CASILE“** pudełko koron 4·—
Energiczna kuracya chorób wenerycznych i ich następstw, neurastenii i t. p., ze znakomitemi rezultatami przeprowadzana bywa zapomocą **„JERUBIN CASILE“** flaszka koron 3·50.
O wyjaśnienie zwracać się należy do aptekarza **Serravallo w Tryeście** dla **p. Casile,** który odwrotnie udzieli odpowiedzi w sposób najdyskretniejszy. — Srodki lecznicze „Casile“ są do nabycia we wszystkich aptekach. W Krakowie w aptece F. Gralewskiego i Dr. J Hausmanna. 12 0

F. Bałabuszyński

w Krakowie, ulica Szewska L. 10.

MAGAZYN BIELIZNY MĘSKIEJ I DAMSKIEJ

ORAZ WIELKI WYBÓR TOWARÓW TRYKOTOWYCH.

Ceny przystępne. 1524 10 5 Towar doborowy.

F. Kopaczyński i Ska

Fabryka wyrobów bronzowniczych i złotniczych odlewarnia szlachetnych metali oraz wyłączna reprezentacya wyrobów kościelnych

Związku pracy polskich kobiet w Krakowie

Firma nasza istniejąca od r. 1864 starała się zawsze służyć potrzebom kościołów polskich wyrobami bronzowniczymi i złotniczymi, wykonywanymi starannie i sumiennie. Ufając, że Przewielebne Duchowieństwo, które nas, dotąd darzyło zaufaniem i przychylnością, nie odmówi swego poparcia naszemu celowi — wyrugowania obcych, importowych towarów i zdobieniu polskich kościołów pracą polskich rąk. 54 0

W KRAKOWIE ULICA BRACKA L. 2. (TELEFON 2330).

Wyrób krakowski!

Doskonałe pokrycie dachów.

Lekkie, piękne, nie wymaga nigdy reperacyi.

Najwyższy stopień ogniotrwałości.

ASBIT

łupek asbestowy

odporny na wiatry i zmiany powietrza.

905 80 2

Fabryka łupku asbestowego „Asbit“ Spółka z ogr. por.

KRAKÓW

Fabryka, ulica Starowiślna 89.
Biuro centr. ul. Starowiślna l. 48.

Dwór Krościenko wyżne

poczta Krosno, poszukuje przełożonego Obszaru Dworskiego, kawalera, znającego się na lesie. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. — Odpisów świadectw nie zwraca się.
Adres: „M. O.“ poste restante Krosno.

+KOBIETY+

zażywają przy miesięcznych słabościach tylko skuteczny specyalny środek Dra med. Geyera, pod gwarancyą, nieszkodliwy.
Cena K. 12·— nadzwyczaj silny K. 16. Wysyłka oclona, pod dyskrecyą, za zaliczką.

Dr. med. Ernest Geyer i Sp.
Braunschweig, Kattrepeln 37.

Krawieczyznę damską, bieliznę nową i wszelkie poprawki, przeróbki, odnawia i reperacye przyjmuje i sama wykonuje nie drogo i prędko

Wiktorya Podbielska

Krawczyni, Sławkowska 6, III. p. frontowe schody, w Krakowie.

Za 4 korony

skrzynka zawierająca 2 i pół kopy (150 sztuk) kwargli ołomunieckich Nr. 4. Wysyłka za zaliczką. Fabryczny skład Serów Braci Rolnickich, Kraków, Wielopole 7|M. Cenniki różnych serów wysyłamy darmo. 1234

Doskonałe

instrumenty muzyczne, wykonane najdokładniej w najlepszej jakości. Dostarcza c. i k. nadw. dost. HANNS KONRAD, dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2635 (Czechy), Harmoniki do ciągnienia za K 5·—, skrzypce kor. 5·80, cytry K. 4·80, harmoniki ustne 80 h. okaryny 70 hal., flety K. 1·70, akordeony po K. 2·50 w najbogatszym wyborze Katalogg. z 4000 rycin na życzenie wysyła się każdemu za darmo i franko. 1124

PRYWATNE GIMNAZYUM

z prawem publiczności, oraz

PENSYONAT

FRANZ SCHOLZ, GRAZ, GRAZBACHGASSE 29

1—8 klas, świadectwa maturyczne, równorzędne z państwowemi — znakomity pensyonat — dom własny — ceny umiarkowane. 7913 17 5

KRAKOWSKA

Drukarnia Nakładowa

Wydawnictwo Kalendarzy Narodowych

Wyszły z druku i są do nabycia

CZTERY WIELKIE

Kalendarze Ludowe

na rok 1913:

1. Kalendarz Królowej Korony Polskiej. Cena 50 hal.
2. Kalendarz Kościuszkowski. Cena 80 hal.
3. Kalendarz Polskiego Rolnika. Cena 80 hal.
4. Wielki Kalendarz Narodowy Cena 2 Kor.

Kalendarze te, bardzo obficie illustrowane zawierają nadzwyczaj bogatą treść, przyczem wybitne miejsce zajmują artykuły, poświęcone 50-tej rocznicy ostatniego powstania i walki narodu o niepodległość. W części informacyjnej nowo opracowany, niezmiernie praktyczny poradnik: „Co i jak robić w gminie“.

Adres Administracyi i Wydawnictwa Kalendarzy Narodowych:

Krakowska Drukarnia Nakładowa
Kraków, ul. Kopernika l. 8.

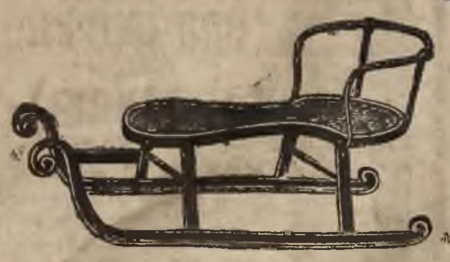
»SZATNIA«

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — poleca na obecny sezon obficie zaopatrzony skład

Kraków, Sławkowska 14. ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i starannie. :: Specyalność ubrania sportowe ::

Ceny nader niskie.

SPORT ZIMOWY



SANKI szwajcarskie **„LENKER“**
z kierownicą i hamulcem
Sanki sportowe wszelkich syst.
dla dorosłych i dzieci.
„NARTY“ (SKI)
LASKI bambusowe OBRĘCZE śniegowe
Polecają najtaniej:
REIM i SKA Kraków
RYNEK 37.
Cenniki na żądanie gratis i franko.

Najlepsze chrześcijańskie źródło taniości !!

Dobre i tanie pierze — JOSIP BLAHUT DEŠENICE

1 Kilo nowego, szarego, dartego pierza K. 2. — lepszego K. 2·40, — półbiałego K. 2·80, — białego K. 4, — lepszego K. 6, puszystego, śnieżno-białego K. 8, — puszystego, szarego K. 6, 7. i 8, — puszystego, białego K. 10, — puchu z z piersi Kor. 12, — cesarskiego puchu K. 14, od 5 Kilo franko.

GOTOWA POSCIEL
z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego nankinu, jedna pierzyna 180x120 cm. duża wraz z dwoma poduszkami, każda 80x60 cm. duża, dostatecznie napełniona, nowem, szarem, trwałem pierzem K. 16, — półpuchem K. 20, — puchem K. 24, — pojedyncze pierzyny K. 12, 15 i 16. — pojedyncze poduszki K. 3, 3·50 i 4, — pierzyny 180x140 cm. duże. K. 15, 18 20, — poduszki 90x70 cm. duże, K. 4·50, 5 5·50, — Piernaty 180x116 cm. duże K. 13, 15 i 18, — łóżka dziecinne, kapy na łóżka, sukna, pokrycia flanelowe, pokrycia pikowane, materace, i t. d. najtaniej, przesyłane za pobraniem opakowanie gratis, od 10 K. franko.

Józef Blauchut w Deschenitz Nr. 45.
(Böhmerwald). Nieodpowiednie przyjmuję z powrotem lub pieniądze odsyłam. Żądajcie obszernych, ilustrowanych cenników gratis i franko.

DRUKARNIA „GŁOSU NARODU“
W KRAKOWIE UL. ŚW. TOMASZA L. 35.
TELEFON Nr. 190 b. TELEFON Nr. 190 b.

Drukarnia zaopatrzona w wielką ilość czcionek najnowszego typu i maszyny pospieszne, prowadzona pod kierownictwem fachowem, wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące: broszury, czasopisma, cenniki, katalogi, cyrkularze, afisze, bilety wizytowe, zaproszenia ślubne, układy tabelaryczne różnego rodzaju, zawiadomienia żałobne, kartki pośmiertne itd. szybko, starannie i tanio.

Szkoła tańców
Karola Kowalskiego
w Krakowie, przy ul. św. Tomasza L. 29

Wpisy na lekcye i komplety przyjmuję każdego czasu; uczę ludzi wszystkich kategoryi pracy i nauki, tworząc jednak zamknięte koła tak pod względem inteligencyi, jak i doboru towarzyskiego.
Udzielam lekcye także w pensyonatach stowarzyszeniach i domach prywatnych. — Ceny umiarkowane i sumienna nauka są znane P. T. Publiczności.
Dziękując za dotychczasowe uznanie proszę nadal o łaskawą pamięć.
Z głębokim szacunkiem
1395 3 3 **K. Kowalski.**



Amerykańskie urządzenia biurowe
marki: **„ARBOR“**
przewyższające co do jakości i przystępne ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny dostarcza generalny zastępca na Galicyę
„ARGUS“
Kraków, ul. Floryańska 47. Tel. Nr. 408.



Jasna głowa
przywłaszcza sobie postępy które chemia spożywcza dla kobiet stwarza.

Dr. Oetkera proszek do pieczywa po 12 h. zastępuje w zupełności drożdże, robi babki torty i różne ciasta, wskutek czego ciasto staje się pulchne, większe, smaczniejsze i lekko strawne. 901
Dr. Oetkera Puddingi po 12 h. z mlekiem gotowane, dają lekkie i tanie leguminy dla dzieci i dorosłych.
Dr. Oetkera cukier waniliowy po 12 h. służy do waniliowania czekolady, herbaty, puddingu, mleka, podlewki, kremu i zastępuje całkowicie wanilię w strączkach. Zawartość tej paczki odpowiada 2-3 strączków dobrej wanilii.
Dokładne recepty pouczające na każdym pakieciku. — Wszędzie i we wszystkich handlach kolonialnych do nabycia. Prospekty darmo!
Dr. OETKER, Baden-Wiedeń.

APOLLO
TEATR — KABARET
ZIELONA 17 — ZIELONA 17



Od 16 do 31 stycznia b. r. o godzinie 8 wieczorem.

Senzacyjny program familijny! — Atrakcya! BELLEVILLE indyjskie tańce z żywymi wężami. — Tadeusz Rajkowski, pieśniarz pierwszorzędnych kabaretów „Ula“ i „Momusa“. — H. Pomian oryginalna kabarecistka polska. — The Melachini złudzenie czy rzeczywistość? — Hans Werner ulubiony humorysta z nowym repertuarem. Nowość! Pepi Petro atrakcyjna subretka. — M. i H. Sternegg oryginalny duet i wiele innych pierwszorzędnych atrakcyi. — Od godz. 12 KABARET przy współudziale pierwszorzędnych sił artystycznych. — — — — —
Ceny miejsc wraz z podatkiem gminnym: Krzesło w loży K. 4·40. Krzesło na sali K. 3·30, 2·20, 1·50. Krzesło na balkonie K. 2·—, 1·—, —·60.
1 go i 16 go każdego miesiąca zmiana programu.

Kadzidło kościelne
w pocztówkach 5 kilowych I Olibanum po 5 Kor. 80 hal. franko. Kadzidło królewskie o wytwornym zapachu z irysem i kwiatami po 9 Kor. franko poleca
Droguerya w Żywcu

Największy skład przyborów i szat kościelnych
jak ornaty kapy sztandary chorągwie, baldachimy oraz artyk. dewocyjne
poleca po najtańszych cenach
Konstanty Witkowski Kordas
Kraków, Rynek główny, Linia A-B L. 46|G.

Wystarczy raz uczynić próbę, aby się przekonać o znakomitym gatunku mego własnego wyrobu
Płócien i Web na koszule prześcieradła, bez szwu, oraz wielki wybór ręczników, obrusów, chustek, dym i t. d.
Kto raz spróbował ten został stałym moim odbiorcą. Cenniki i próbki wysyłam darmo i opłatnie. Upraszam adresować tylko
Mieczysław Gonet w Korczynie,
ostatnia poczta loco Galicya. 15 1

Siano
do sprzedania, łąkowe, słodkie ładne i zdrowe w ilości 300 ct. mtr. loco kolej Czudec. Zgłoszenia pod adresem: „Siano“ p. Czudec.
75 3 1

Dla ociemniałego kolportera
Tomasz Baranowski, znana i popularna na bruku krakowskim postać, na pół niewidomy roznosiciel gazet, obecnie stracił zupełnie wzrok i zdrowie tak, że uprawiać dalej swego zawodu nie może. Zresztą i wiek podeszły przytem nie pozwala już temu pracowitemu i uczciwemu człowiekowi zdobywać samemu środków utrzymania. Polecamy go przeto dobroczynności i miłosierdziu publicznemu. Datki przyjmuje administracya Głosu Narodu.



ZAKŁAD ARTYSTYCZNY MALARSTWA RELIGIJNEGO
I. Nlávka artysta malarz
Praga Král Vinohrady, ul. Puchmajerova 68
poleca Wielebnemu Duchowieństwu jak również P. T. amatorom obrazy kościelne jak: Obrazy ołtarzowe, drogi krzyżowe, obrazy pasyjne portrety wiernie podług fotografii malowane olejne na płótnie, blasze i innych materyałach artystycznych. — Najlepsze świadectwa — Korespondencye w języku polskim — Wzory i szkice franco 1785 30 2



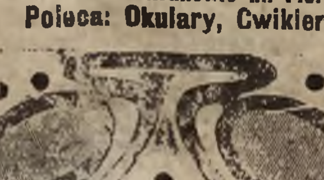
Najlepsze czeskie źródło zakupna
Tanie pierze do łóżek
1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K., lepszego K. 2·40, najlepszego **pół białego** K. 2.80, białego K. 4, białego puszystego K. 5·10; 1 kg. bardzo pięknego śnieżno-białego dartego K. 6·40 i K. 8; 1 kg. puchu szarego K. 6 i K. 7; białego dobrego K. 10; najlepszego puchu z piersi K. 12 — **Przy odbiorze 5 kg. franco.**

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego białego lub żółtego nankinu, **1 pierzyna** 180 cm. długa 120 cm. szeroka **wraz z dwoma poduszkami**, każda 80 cm. długości, 60 cm. szerokości, napełnione nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K. 16, **półpuchem** K. 20, **puchem** K. 24; **pojedyncze pierzyny** K. 10, 12, 13, 16, **poduszki** K. 3, 3·50, i 4; **pierzyny** 2 m. długie, 140 cm. szerokie K. 13, K. 14·70, K. 17·80, i K. 21.—; **poduszki** 90 cm. długie 70 cm. szerokie K. 4·50, K. 5, i 5·70; piernaty z silnego gradlu w pasy, 180 cm. długie 116 cm. szerokie 12, 12·80, K. 14·80. Wysyłka za pobraniem począwszy od K. 12 franco. Wymiana dozwolona — za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. Wyczerpujące cenniki darmo i opłatnie.
S. BENISCH w Deschenitz, Nr. 865. Czechy.

Z powodu choroby rządcy potrzebny jest zaraz doświadczony z dobremi świadectwami
ekonom
do Wielkiej wsi p. Wojnicz
105 3 1 *Hrabia Jan Stadnicki.*

Pierwszorzędna firma peszteńska (węgierska) eksportu słoniny, smalcu i wyrobów krajowych poszukuje obznajmionego z tym działem
zastępcy
pozostający w stosunkach handlowych z obszarami dworskimi, klasztorami, bursami, internatem, menażami wojskowemi, szpitalami i t p. mają pierwszeństwo referencye z dotychczasową na tem polu produktywną działalnością podać pod „Tabak-Trafik Jozsef-Kôrut Nr. 2 Budapeszt.

L. TOMASZKIEWICZ OPTYK I MECHANIK
w Krakowie ul. Floryańska l. 2. (Hotel Drezdeński, Telefon 309.)
Poleca: Okulary, Cwikiery. Termometry, barometry, Lornetki pryzmowe.



Posiadając własną szlifiernię do szkieł kombinowanych jest w możności wszelkie zamówienia na szkła podług recept p. p. Okulistów wykonać w krótkim czasie jak najdokładniej
Urządza dzwonki elektryczne, Telefony, Oremechreay, w miejscu i na prowincyi.
Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

Aparaty do wylęgania
po K. 45·—. Wylęgające lepiej od kur. Bezpłatnie na próbę. G. MÜCKE, Pettendorf Nr. 25 koło Wiednia. — Setki referencyi i świadectw z całej monarchii gratis i franko

---

Za darmo
franko otrzyma każdy na życzenie mój
katalog główny
z 4000 rycin zegarków, wyrobów złotych i srebrnych, towarów muzycznych, rękodzielniczych, skórzanych i stalowych, przedmiotów do gospodarstwa domowego, towarów optycznych, przyborów dla palaczy, artykułów toaletowych, broni i t. d.
C. i k. nadworny dostawca
HANNS KONRAD dom wysyłkowy
Brüx Nr. 2637 (Czechy).
Niklowe zegarki kieszonkowe K 4.20, zegarki srebrne K. 8·40. Niklowy budzik K. 2·90, zegarek wahadłowy K. 8·50. Zegary z kukułką K. 10 skrzypce K. 3. harmoniki K. 6.

Baczność!!  Baczność!!

1355 0

:: **tylko przez krótki czas** ::
Dywany ścienne, wyrabiane z najlepszej hygienicznej chenili przedstawiające figury jeleni, saren, danieli, psów, bażantów 1 sztuka K. 5·—, 2 sztuki K. 9·—.
Dotychczas niebywałe! — 2 sztuki imitacyi Smyrny 85|170 cm. K. 8·—. Wielkie pokojowe dywany Smyrna 150|250 K. 9·50.
wysyła za zaliczką
Chrześcijańska tkalnia F. W. FIEDLER, HLINSKO — (CZECHY).

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnie leczniczych
pod firmą
R. Rząca i Chmurski
w Krakowie ulica św. Gertrudy l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego Krak. polecone przez toż Towarzystwo
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom
Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Vichy, Homburg, Kissingen
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo

---



UCIECHA

Teatr świetlny, Starowiślna 16
Codziennie przedstawienia od godziny 4 do 10½. W niedziele i święta od 3 do 11.
zmiana programu! od przyszłego tygodnia — w każdą sobotę. —

Wszystkie obrazy pierwszorzędne.
W obecny program wchodzi słynny dramat

Nowy program od piątku d. 10 bm. do soboty d. 18 b. m.
Monte Christo Osnuty na tle znanej powieści Aleksandra Dumasa chętnie czytanej przez szerokie koła młodzieży dla swej barwności i fantazyi. Film najnowszy, puszczony w obieg d. 3 b. r. Nadto obrazy w Alpach, z natury, Doświadczenia wytrzymałości metali, (naukowe), Kuryer wojskowy (dramat amerykański), Książę Pan (zabawna komedya), Bokser (humoreska), Przegląd tygodniowy (najnowszy).



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.

Telefon 1359.

Zakład wodoleczniczy

Dr. CHRAMCA

W ZAKOPANEM

otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem

---

Warsztat kowalski

jest zaraz do wynajęcia. Bliższych wyjaśnień udziela pani Ewa Siwek, Skoczów Śląsk austryacki. 97 1

Zegary wieżowe

dla kościołów, ratuszów, zamków, koszar, fabryk etc. wykonuje, oraz reperacye zegarów wieżowych przyjmuje Ryszard Liebing, zaprzysiężony rzeczoznawca c. k. Sądu w Wiedniu. Wiedeń 13/10. Speisingerstrasse 66. Parafiom kościelnym dostarcza na spłaty. Kosztorysy bezpłatne.

Proste szkice i wymiary pożądane.
1606 10 3

Wdowa inteligentna

w średnim wieku, ukwalifikowana nauczycielka, władająca językiem polskim, niemieckim, znająca się na gospodarstwie domowem i na kuchni, poszukuje miejsca nauczycielki, zarządczyni lub jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia, za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod lit. E. P. do Administracyi Głosu Narodu. 67 0

Zdolni kupcy

z działu kolonialno-spożywczego znajdą stałe zajęcie jako kierownicy przedsiębiorstw handlowych po większych miastach kraju na korzystnych warunkach.

wymagana kaucya

w gotówce od Koron 1·500.— do 2·000 —. Oferty tylko pisemne wraz z odpisami świadectw i fotografią do Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ul. Mickiewicza L. 26. 92 3

Meble

szafy różne, umywalnie, lustra, duże i małe, biblioteka, kredensy, fotele, fortepiany krótkie stoły, obrazy, szkice i t. p. Najtaniej sprzedaje Chrześcijański handel używanych mebli lecz dobrych.

Kraków, ulica Gołębia L. 10 sklep. — Również kupuje. 59 10 1

Rewolwer



starannie ostrzelany i w państwowy stempel ostrzelenia zaopatrzony. Tylko najlepsza jakość i dokładnie odrobiony towar. Poręka na bezbłędną sprawność. Nr. 100. Rewolwer Lefancheux, kaliber 7 mm., 6 strzałowy do naboi z gwoździkiem zapalnym, czysto palerowany, z polerowaną rękojeścią z drzewa orzechowego, z bezpiecznikiem do zastawiania, długość 18 cm. za sztukę K. 6 — Ten sam kaliber 9 mm. około 24 cm. długi K. 9, Nr. 101. kaliber 7 mm. najpiękniej niklowany K. 9.— kaliber 9 mm. najpiękniej niklow. K. 8. Największy wybór w rewolwerach, pistoletach kieszonkowych, tercerolach, flobertach, teszyngach, pistoletach-straszakach dla naganiaczy i winnic, strzelbach do polowania, amunicyi i t. d. znajdzie Pan w mym katalogu głównym z 4000 rycin, który wysyła się każdemu darmo i franko. 1123

C. i k. dostawca nadworny HANNS KONRAD Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2632 (Czechy).



Ani przeciwników, ani rywali

nie mają tutki cygaretowe „**Framos**“. Palą się lekko i równo, a co najważniejsze, że dym ich jest niezwykle łagodny i chłodny. — I nic dziwnego — albowiem bibułka jest zrobiona z najdelikatniejszych liści morwowych przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy chemii i techniki. A przytem ów wynalazek mój, a zarazem i tajemnica, jakim jest „**Wata Salwesol**“, umieszczona w ustniku, własności te powyższa i potęguje. „**Framos**“ nadaje się do tytoni lekkich i szlachetnych, mniej do średniomocnych, wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego.

Przy zakupnie tutek żółtych — **proszę uważać**, czy na pudełku jest słowo „Framos“ i moje nazwisko, bo tylko te — **są pierwszej jakości.**

Do nabycia we wszystkich trafikach.

Mr. W. BEŁDOWSKI

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

CHÓROM SOKOLIM

: Dziewięć pieśni patryotycznych :

na obchody narodowe i t. d. na chór mieszany i męski z akompaniamentem fortepianu ułożył

ADAM WROŃSKI

CENA 3 KORONY

TREŚĆ: Pieśń powstania z roku 1863.
Marsz powstańców z roku 1863.
Srebrne ptaszę z roku 1863.
Jeszcze Polska nie zginęła.
Trzeci Maja Polonez.
Marsz Polskich Sokołów.
Pieśń powstania z roku 1863.
Marsz Powstańców Wspomnienia z roku 1863.

POLECA:

S. A. KRZYŻANOWSKI

KSIĘGARNIA, KRAKÓW RYNEK LINIA A-B.

Nowy katalog nut opuścił prasę i przesyłamy go na żądanie opłatnie.

Publiczne podziękowanie

składam Panu Franciszkowi Wilhelmowi, aptekarzowi, c. k. dostawcy Dworu w Neunkirchen koło Wiednia.

Używając herbaty Wilhelma, przez niego wytworzonej, wyleczyłem się zupełnie z długoletniego 1289 6 3

artretyzmu i reumatyzmu

Zwiedziłem poprzednio wiele krajowych i zagranicznych miejscowości kuracyjnych i dopiero jeden z wyleczonych herbatą Wilhelma zwrócił moją uwagę na jej skuteczność — Ogłaszam te słowa z własnej inicyatywy, bez wiedzy pana Wilhelma, ponieważ nie chcę Mu robić reklamy, tylko służyć podobnie cierpiącym.

Wiedeń, Ferdynand Schubert

profesor konserwatoryum i członek c. k. orkiestry Opery Nadwornej

cena za pakiet K. 2·—, 6 pakietów K. 10.

Do miejscowości, w których nie można dostać w aptekach i drogueryach — — wysyłka wprost. —



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAN

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

JÓZEFA BIALIKA

W KRAKOWIE, ul. Floryańska L. 50. Filia: ul. Szpitalna L. 19.

Poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

PRZESYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBRANIEM.

LOKAL

w śródmieściu

na większe przedsiębiorstwo wydawnicze

potrzebny od 1 kwietnia 1913

wymagane duże sale

Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „Lokal“.

Ostatnie Wydawnictwa

Księgarni Powszechnej (Dyecezyalnej) w Włocławku.

Abt O. T. J. Droga krzyżowa dla dusz Bogu poświęconych. Str. 64, cena 25 koron.

Banduraki Wł. Biskup. Jadwiga Święta Królowa na Polskim Tronie. Opowieść dziejowa w trzech częściach. Str. 400. Cena 80 kop.

Gregorowicz. Żywot Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Str. 290, cena 60 kop.

Krynicki Ks. Krótkie nauki homiletyczne na niedziele i uroczystości całego roku. Str. 451, cena 1.60 kop.

Krynicki Ks. Żywot Sw. Paschalisa Baylona, Patrona czcicieli N. Sakramentu. Str. 100, cena 50 kop.

Ostanl[illegible]wicz P. ks. G[illegible]jewski St. ks. Wierząca niewiara. Dwie rozprawy o modernizmie. Str. 40, cena 30 kop.

Zak J. St. ks Życie katolickie w pouczających przykładach. Str. 368. Cena 60 kop.

Zak J. St ks. P i ę k n e p r z y k ł a d y służące do wyjaśnienia czwartego przykazania Boskiego. 80 Str.. 20 kop.

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach.

Na pamiątkę trzechsetnej rocznicy Piotra Skargi

nowo wydany został

wspaniały w wielu barwach artystycznie wykonany **obraz**

Kazanie Ks. Skargi

(Skarga przepowiada przyszłość Polski w katedrze św Jana w Warszawie)

wielkości 100×60 cm. w cenie za egzemplarz 12 koron i jest do nabycia pojedynczo i hurtownie w składzie

Jana Paulego w Krakowie

ulica Długa 10

również są do nabycia

Obrazy: „Obrona Olszynki“ W. Kossaka w cenie 14 — K. „Bitwa pod Grunwaldem“ J. Matejki 15 — K. „Królowa Jadwiga“ J. Matejki 2·60 K. „Chopin u ks Radziwiłła“ Siemiradzkiego 14 — K. 1579 5 2

Rzetelni odsprzedawcy są poszukiwani.

L. Rydel.

Zygmunt August

1. Królewski Jadynak.
2. W złotych więzach.
3. Ostatni.

Cena brosz. K. 12, opr. K. 14.

Prenumeratę na **czasopisma** krajowe i zagraniczne

Katalogi i wykazy bezpłatnie

Dla dzieci i młodzieży na **Gwiazdkę!** bogaty wybór nowości pierwszorzędnej wartości.

poleca

S. A. Krzyżanowski księgarnia Kraków Rynek A-B.

1570 10 3



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI

TREMBECKICH

w Krakowie

Rakowiecka l. 7

(dom własny) Telefon 462 Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu

---

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma.

KONSERWY

Groszku, fasolki, Szpinaku, kukurudzy i pomidorów

po najtańszej cenie w najlepszym gatunku poleca:

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek

róg ulicy Szpitalnej.

Młodzieniec

biedny, słabowity, inteligentny, najskromniejszych wymagań, będący na łasce u biednego opiekuna, błaga litościwe osoby, którym mógłby służyć jako lektor, do wyręczania w gospodarstwie, w różnych sprawunkach, wogóle jak sobie kto życzy — o przyjęcie bez wynagrodzenia. Zgłoszenia do Administr. Głosu Narodu.

Inżynier chory

na gruźlicę, bez środków do życia, uprasza na tej drodze o jakąkolwiek pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya Głosu Narodu

---

Wdowa inteligentna

w średnim wieku poszukuje posady do zarządu domem na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod adresem: Siostry miłosierdzia w Czortkowie dla A. S. 112 1 1

Praktykanta

z 4 kl. gimn. lub równorzędną z inteligentnej rodziny, przyjmie od zaraz, ewent. później Roman Gorgolewski, handel towarów żelaznych w Przemyślu. 100 2 1

Pożyczki

od 4 do 6 procent od 200 koron wzwyż z ręczycielami lub bez, w 4-ro koronowych ratach miesięcznych daje wypłacalnym osobom każdego stanu. Filip Feld, Bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII, Rakoczi-ut. 71. Ob[illegible]nienia gratis i franko. 1 8

CUKIERNIA

z rocznym obrotem koron 70000 bez konkurencyi w większym mieście do sprzedania. Bliższa wiadomość Fayrich. Kraków Długa 51. 85 3 1

Jest do sprzedania

zaraz całe urządzenia i formy do wyrobu dachówek, posadzki, betonów itd. Zgłoszenia przyjmuje sklep p. Grubnera Kęty. 88 3 1

Miesięcznie 200-500 kor.

może zarobić każda osoba bez różnicy płci i wyznania, nieposzlakowanej przeszłości w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny, i Śląska austr., z wyjątkiem miast Krakowa, Podgórza i Lwowa. — Zgłoszenia Dom Handlowy, Kraków, Zielona 19, Oddział II. p. 120 15



Znakomite zegarki

· ZENITH ·

odznaczone najwyższą nagrodą w Paryżu — poleca w wielkim wyborze w złocie, srebrze i metalu.

W. DOWGIAŁŁO zegarmistrz w Krakowie, Floryańska 18.

WOJCIECH GIGOŃ

absolwent wyższej szkoły zawodowej w Hamburgu z postępem celującym odznaczony pierwszą nagrodą miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie otworzył

Artystyczny Zakład Galanteryjno - Introligatorski

dawniej Mikołajska 6, obecnie **ul. Bracka L. 13.**

Wszelkie wyroby w zakres galanteryjno introligatorski wchodzące wykonywa jak najstaranniej po cenach umiarkowanych. — Specyalnie dla biur. i kancelaryi. Protokoły i księgi handlowe, nadzwyczajnej trwałości wzorowo otwierające się.

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu“. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35. pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.